

Witamy III konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą Organizacji Partyjnej Huty im. Lenina

Cena 50 gr.

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok II

Kraków, 11. IV. — 15. IV. 1958 r.

Nr 30 (70)

Inż. Witold Młyniec

Kierunek — realizacja XI Plenum

Trwający od przeszło dwóch miesięcy w organizacji partyjnej naszego kombinatu okres sprawozdawczo-wyborczy dobiega końca. Jego podsumowaniem i zamknięciem będzie Konferencja fabryczna, która rozpocznie swe obrady w sobotę 12 bm. Zamyka ona okres, którego początkiem było przełomowe VIII Plenum KC naszej partii.

W minionym półtoraroczcu przeżyliśmy i dokonaliśmy bardzo poważne zmiany w naszym życiu, w naszej polityce, w formach i metodach naszej działalności, przeżyliśmy i pokonailiśmy bardzo wiele trudności, które stawały i stoją wciąż przed nami. Dorobek tego okresu, tak dodatni, jak i ujemny — często w nowych warunkach działaliśmy „na wycucie”, bez żadnego doświadczenia, a więc były i błędy — przyniosą delegaci wybrani na wszystkich OOP. Bardzo poważne, a zarazem i niełatwe stoi przed nimi zadanie. Właściwie ocenić i wyciągnąć wnioski z minionego okresu, odrzucić wszystko, co było złe, rozwiązując węzłowe problemy nurtujące organizację, wytyczyć kierunek działania na przyszłość i wyrazić go w uchwale Konferencji, oraz wybrać nowy Komitet, który będzie kierował jej realizacją w codziennej pracy — to zasadnicze zadania Konferencji.

Mamy tutaj częściowo na czym się oprzeć. Na wszystkich zebraniach wyborczych oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych dyskusja poruszała bardzo wiele nurtujących nas zagadnień i problemów. Trzeba jednakże stwierdzić, że w większości wypadków nie były poruszone ogólne — zasadnicze problemy, a raczej szczegółowe, lokalne i to najczęściej w sposób informacyjny, bez prób dokonania ich analizy i wyszukania rozwiązań. Dlatego też główny ciężar Konferencji spada na jej delegatów.

Jasne jest dla nas wszystkich, że obecnie punkt ciężkości w działalności partyjnej zostaje przesunięty z zagadnień wewnątrzpartyj-

nych na ekonomiczno-gospodarcze. Taki kierunek nadaje nam XI Plenum KC, taki kierunek przyjęła dyskusja na wszystkich zebraniach wyborczych OOP i POP, czasem nawet do tego stopnia, że przybierała charakter narady roboczej. Faktem jest, że wykonując uchwały IX i X Plenum KC poważnie ujednoliliśmy i wzmocniliśmy nasze szeregi, pozabawiając je martwoty i bierności oraz wprowadzając zrozumienie nowej polityki partii i zdyscyplinowanie.

Na Konferencję przychodzimy wewnętrznie mocniejsi, aniżeli kiedykolwiek przedtem, mocniejsi przede wszystkim swobodą wymiany poglądów, prowadzącą do właściwego zrozumienia polityki partii i na tej podstawie osiąganej jednności. Stan taki wcale jednakże nie upoważnia nas do zupełnego pomijania zagadnień dotyczących naszych szeregów. Krok pierwszy został zrobiony w wyniku IX i X Plenum KC. Krok drugi należy bezwzględnie jak najszybciej zacząć stawiać — jest nim systematyczne umacnianie i podnoszenie jakościowej wartości naszych szeregów. Jest to niewątpliwie najważniejsze zadanie, dotyczące naszych spraw wewnętrznych.

Nie wystarczy już dzisiaj stwierdzać „taka jest polityka partii i tak musi być”. Trzeba nie tylko samemu umieć ją zrozumieć i przyswoić sobie, a nie przyjmować „na wiarę”, ale także trzeba wiedzieć jak w swoim otoczeniu ją uzasadnić i przekonać o słuszności, szczególnie w wypadkach, kiedy pewne zagadnienia są, na krótki okres biorąc, niepopularne. Trzeba wobec pewnych, szczegółowych zagadnień zająć własne stanowisko i w ten sposób brać czynny udział w wypracowywaniu właściwej polityki.

Stopniowe, systematyczne rozwiązywanie tego zagadnienia, naturalnie przez podnoszenie poziomu wiedzy wszystkich członków naszej organizacji, a nie tylko przez wprowadzenie do władz większej ilości inteligencji (czego boją się u nas niektórzy towarzysze), pozwoli nam lepiej i mocniej oddziaływać na całą załogę, pozwoli nam lepiej i szybciej rozwiązywać stojące przed nami trudne zadania ekonomiczno-gospodarcze, które wchodzą w centrum naszej uwagi i działalności.

W tych zagadnieniach najważniejszym problemem, na który Konferencja musi dać odpowiedź jasną i zdecydowaną

(Dokończenie na str. 2)



Ostatnie w tej kadencji posiedzenie KF

W środę odbyło się ostatnie w tej kadencji posiedzenie Plenum KF PZPR. Blisko półtora roku wytrwałej pracy Komitetu zamyka się korzystnym bilansem szeregu osiągnięć, choć zdarzały się też błędy i potknięcia.

Obszerne referaty I sekretarza KF tow. Z. JAKUŚA i dyr. naczelnego huty tow. inż. CZECHOWICZA, które zostaną wygłoszone jutro na Konferencji fabrycznej, a nad którymi toczyła się już krótka, lecz ożywiona dyskusja na środowym Plenum, szeroko omawiają działalność naszej organizacji partyjnej w niełatwym okresie, tzn. od października 1956 do chwili obecnej.

Już dziś w przeddzień Konferencji można stwierdzić, że kadencja ustępującego Komitetu przypadła na szczególnie trudny okres pracy partyjnej. Pamiętne dni przełomowe w październiku i nagły zryw społeczeństwa, obok jak najbardziej słusznych tendencji do naprawy naszego życia, ja-

ko uboczny produkt zrodziły atmosferę zniechęcenia, apatii, zobojętnienia.

W takich warunkach cała partia, w tym i nasza organizacja partyjna, musiała walczyć o odnowę życia polityczno-gospodarczego, a zarazem o właściwą postawę członka partii, o etykę partyjną naszych szeregów.

Czy to się udało w stu procentach? Na pewno nie, zresztą życzliwsza dyskusja na Konferencji wykaże, w jakim stopniu wybrane władze spełniły swoje zadania, czy Plenum i Egzekutywa spełniły pokładane w nich nadzieje, czy zaufanie jakim obdarzono ich jesienią 1956 roku spożytkowane były w słusznej sprawie i interesie tych, którzy zaufaniem swoim obdarzyli wybrane władze.

Referaty są ciekawe i dlatego mimo swojej obszerności skupiają uwagę słuchaczy. Przedyskutowane zostały one na Plenum: zgłoszone do nich poprawki i uwagi, z których część uwzględniona zostanie

jeszcze w ostatecznej formie referatów.

Jutro 120 delegatów i wielu zaproszonych gości zasiądzie na sali obrad, aby wspólnie zastanowić się nad dalszą pracą organizacji partyjnej huty i wyborem nowych władz partyjnych. Należy przypuszczać, że dyskusja poszerzy zawarte w referatach problemy. Z tego założenia wychodząc, autorzy referatów nie wyczerpują — mimo ich obszerności — wszystkich zagadnień.

Przy ocenie pracy Komitetu pamiętać także musimy o potknięciach, które zwykle są bardziej widoczne i pamięta się je dłużej od codziennej, nawet najbardziej prawidłowej działalności.

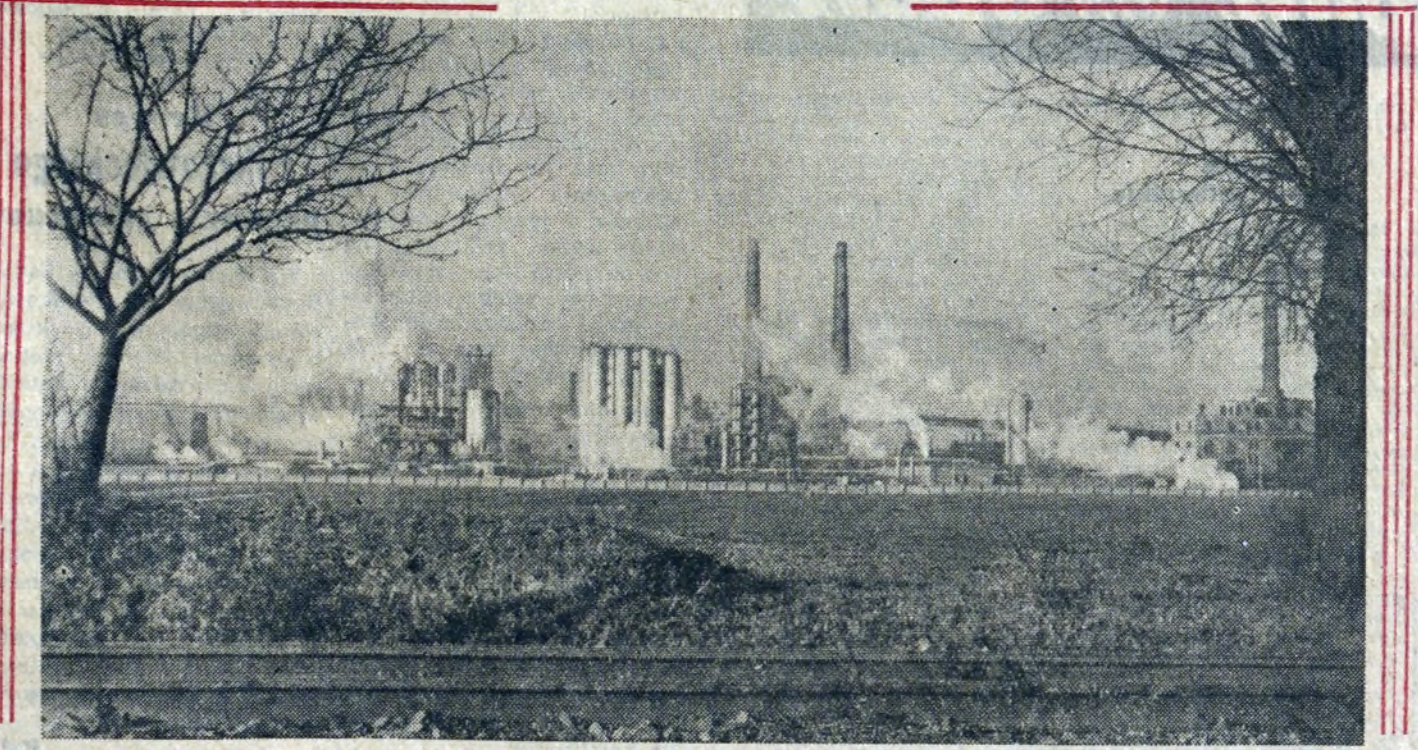
W okresie sprawozdawczym Egzekutywa odbyła kilkadziesiąt posiedzeń, a Plenum z pewnością z kilkanaście. Na wszystkich omawiano istotne problemy huty; tu ścierały się często różne stanowiska i poglądy na wiele spraw, co jest nieuniknione przy dobrze rozumianej dyskusji. Komitet podejmował decyzje, których wyrazicielem była większość i działał zgodnie z wolą tej większości.

W czasie swojej kadencji Plenum KF zmieniło w swoim składzie kilka osób, powiększyło nawet swój stan do 30 osób. A i to nie gwarantuje jeszcze należytej pracy KF. Dziewięciosobowa Egzekutywa nie jest w stanie objąć swym zasięgiem wszystkich organizacji oddziałowych.

Dlatego na Plenum postanowiono wystąpić podczas Konferencji z wnioskiem o wybranie 45-osobowego Plenum KF, i 11-osobowej Egzekutywy. Powiększenie składu Komitetu do tego stanu jest konieczne dla zapewnienia lepszej pracy nowo wybranych władz partyjnych.

Środowe Plenum KF było ostatnim w wpływającej kadencji. Od przyszłego tygodnia zacznie pracę nowy Komitet, nowa Egzekutywa.

J. Z.



Z obrad Zarządu HIL

Od czego zacząć likwidację przerostów osobowych?

Sprawy zatrudnienia, polityka personalna stanowią obecnie jedno z głównych ogniw działalności kierownictwa politycznego i gospodarczego kombinatu. Sprawom tym poświęca się wiele czasu na posiedzeniach zarządu Huty im. Lenina.

Nic w tym zresztą dziwnego. Przed hutą stoi bowiem niezwykle trudne zadanie: zmniejszenia stanu zatrudnienia na czynnych obiektach i odcinkach produkcyjnych o 1.200 ludzi. Z tego 300 pracowników umysłowych (co stanowi 10 proc. ogółu pracowników umysłowych) oraz 900 pracowników fizycznych (7 proc. załogi fizycznej).

Zadanie — jak już powiedzieliśmy — niełatwe. Tymczasem w niektórych wydziałach, wśród kierownictw tych wydziałów dał się zauważyć brak rozeznania co do „trybu postępowania”, nie wiedzieli one od czego zacząć i w pewnym sensie postawiły sprawę na głowie. Kolektyw kierowniczy niektórych wydziałów z uchwałą Rady Robotniczej nr 25 w roku zastanawiała się głównie nad tym: kogo zwalniać. I w wielu wydziałach dały się słyszeć głosy: u nas nie ma chuliganów, nie ma bumelantów, nie ma rolników, nie ma emerytów. Nie mamy kogo zwalniać.

Stąd już tylko jeden krok do stwierdzenia i do odłożenia sprawy ad acta. A tymczasem problem, kogo zwolnić (a kogo przesunąć na inny odcinek pracy), to już drugi etap akcji ograniczania przerostów osobowych. Pierwszy i decydujący etap stanowić ma określenie technicznie niezbędnego stanu zatrudnienia poszczególnych wydziałów, ustalenie słusznych, prawidłowych, uzasadnionych rzedczywymi potrzebami produkcji — obsad na wszystkich stanowiskach pracy.

Jeśli chodzi o pracowników umysłowych — ten pierwszy etap pracy w skali całej huty

został już wykonany. Komisja organizacyjna pod przewodnictwem dyr. Socjusza, w okresie kilku tygodni żmudnej pracy, przeanalizowała wszystkie stanowiska w pracy umysłowej, zarówno w komórkach Zarządu huty, jak i wydziałach — i ustaliła obsady tych stanowisk. W wyniku różnego rodzaju zmian organizacyjnych, zmian w organizacji pracy, zmniejszono obsady stanowisk pracy umysłowej o 10 proc. Także cyfra 300 pracowników umysłowych (10 proc.), o jaką ma być w tym roku zmniejszone zatrudnienie w grupie pracowników umysłowych, znajduje już w tej chwili pokrycie w postaci szczegółowo rozpracowanych etatów, uwidoczonych na obowiązkujących w tym roku schematach organizacyjnych.

Inaczej rzecz się ma jeśli chodzi o pracowników fizycznych. Centralne rozpracowanie wszystkich stanowisk tej grupy pracowników jest chyba technicznie niemożliwe. Wydziały muszą to zrobić we własnym zakresie. Oczywiście w analogiczny sposób, jak komisja organizacyjna robiła to w odniesieniu do pracowników umysłowych. Tzn. rzetelna, uczciwa analiza wszystkich stanowisk, poparta znajomością warunków i zakresu ich pracy, ma dać odpowiedź na pytanie: ilu ludzi na każdym z poszczególnych stanowisk ma pracować, jaka jest technicznie uzasadniona obsada każdego z tych stanowisk? Suma prawidłowo ustalonych obsad wszystkich stanowisk da w wyniku właściwy stan zatrudnienia wydziałów.

Rzecz jasna, że w trakcie takiej analizy trzeba się zastanowić, jakie zmiany organizacyjne można przeprowadzić, jak udoskonalić organizację pracy, w jaki sposób wyeliminować wszelkie zbędne czynności i prace. I dopiero potem, po ustaleniu technicznie uzasadnionych obsad, trzeba się będzie w gronie kierowniczych kolektywów zastanawiać, kto powinien z wydziału odejść (decyduje przydatność i kwalifikacje), kto powinien być przesunięty na inny odcinek pracy, a kto w ogóle odejść z huty. Warto bowiem przypomnieć, że z cyfry 1200 pracowników, o jaką huta musi w tym roku zmniejszyć stan zatrudnienia — 300 do 400 pracowników przejdzie na nowouruchamiane agregaty, głównie do Walcowni Zimnej Blach, 200 do 300 znajdzie zatrudnienie w produkcji ubocznej, w OZR, a około 400 odejdzie w ogóle z huty (cyfry te są orientacyjne — w grubym przybliżeniu).

w. b.



Prace przy montowaniu rurociągu wielkiego pieca w HIL.

W przeddzień IV Kongresu Polskich Związków Zawodowych

W dniach 14—19 kwietnia br. odbędzie się IV Kongres Polskich Związków Zawodowych. Zainteresowanie światła pracy, a w szczególności związkowców zbliżającym się Kongresem jest bardzo duże. Wybrani delegaci czynią ostatnie przygotowania. Również i delegaci z naszej huty wybrani na III Zjeździe ZZ Hutników STEFAN WÓJCIK, członek prezydium Rady Zakładowej HIL i KAZIMIERZ SALWIŃSKI, przewodniczący Rady Oddziałowej DKT, pilnie przygotowują się do zabrania głosu w dyskusji i do prac w komisjach kongresowych. Ponadto udział w przygotowaniach biorą tow. JÓZEF KOPACZ — członek plenum CRZZ, JERZY SYTY — ALFRED MIODOWICZ — członkowie Komisji Młodzieżowej CRZZ.

Kongres obradować będzie nad tym, jak wszechstronnie rozwijać demokrację robotni-

czą w zakładach pracy, jak zabezpieczyć warunki umożliwiającej świadomy i twórczy udział szerokich mas w pracy nad rozbudową sił wytwórczych w kraju i pomnażaniem bogactwa narodowego, nad szybszym podniesieniem stopy życiowej i poziomu kulturalnego.

Związki Zawodowe dążą wszystkimi dostępnymi środkami do załatwienia słusznych i realnych postulatów załogi, do usuwania podłoża konfliktów w zakładach pracy. Jedynym przedstawicielem załóg wobec władz państwowych i administracji gospodarczej w zakresie reprezentowania interesów pracowników są rady zakładowe i poszczególne instancje związkowe.

Związki Zawodowe uznają za konieczne dalsze podwyższenie płac najniższych i średnich, nieco szybciej niż w wyższych grupach zarobko-

JACEK KRUKIEREK
I sekretarz Komitetu Fabrycznego ZMS.

Najważniejsza spośród ważnych

Pracownik naszego zakładu, zakładu największego w kraju przywykł, przyzwyczał się do ważnych i bardzo ważnych zebrań i konferencji, w których udział biorą nierzadko wybitni kierownicy życia gospodarczego, politycznego i społecznego naszego kraju. Dzisiejsza jednak Konferencja wyborcza partyjnej organizacji fabrycznej jest chyba najważniejsza z tej plejady konferencji i zebrań. Najważniejsza dlatego, bo na niej dokonają nam wypadnie obrachunku z pracy całego naszego zakładu we wszystkich dziedzinach jego życia, za okres blisko 17 miesięcy. Jest ona najważniejsza tak-

że dlatego, że poprzez swych delegatów organizacja partyjna zadecyduje o dalszej całorocznej pracy zakładu i żywotnych problemach jego załogi. Co my niesiemy na Konferencję „w naszym koszyczku”? Można by odpowiedzieć w dwóch słowach: p r o b l e m ł o d z i e z y. Jest to jednak nie wystarczające, dlatego też pozwolę sobie na parę uwag w tej kwestii.

Załoga naszego kombinatu jest bardzo młoda. W jej składzie pracuje około 6 tys. młodych pracowników do lat 25. Od wychowania tej młodej kadry, od jej morale, obywatelskiej postawy, od jej stosunku do pracy i zakładu, od jej kwalifikacji i nauki zależy przyszła praca huty.

Jeśli obserwujemy działalność społeczną na terenie naszego zakładu, nasuwa się spostrzeżenie, że coraz większy udział we wszystkich dziedzinach tej działalności przypada na kadre, która wychowana została w fabrycznej organizacji ZMP. Ludzie ci stanowią dzisiaj niepoślednią część aktywności partyjnego, związkowego, a także stanowią poważną część niższego i średniego dozoru technicznego. Od dzisiejszej pracy partyjnej z młodzieżą z ZMS zależeć będzie za lat 5, czy 7 aktywność i poziom pracy partyjnej, związkowej i także i to uważam za niezwykle ważne, postawa społeczna młodego dozoru.

Czy dotychczas, a w szczególności na przestrzeni tych 17 miesięcy organizacja partyjna huty wypełniała te zadania, tak ważne dla przyszłego jej rozwoju?

Gwoźl sprawiedliwości trzeba powiedzieć, że w okresie sprawozdawczym, poza nielicznymi wyjątkami, zadanie to nie stało w centrum uwagi POP, uwagi i troski w sprawach młodzieży koncentrowały się jedynie w pracy Komitetu Fabrycznego.

Dobrze pojęta praca partyjna z młodzieżą, wychowawcza działalność partii, to codzienna uwaga, pomoc i opieka okazywana grupom ZMS przez OOP, to ocena i kontrola pracy młodego aktywności partyjnego w ZMS i traktowanie zadań partyjnych wykonywanych przez ten aktyw na tym trudnym odcinku za równie ważne z innymi, to umiejętne, taktowne nie naruszające dążenia młodzieży do samodzielności kierowanie pracą ogniw ZMS, to umiejętne wysłuchiwanie przez kierownictwo OOP uwag, wniosków i postulatów młodzieży, to stała troska o bazę materialną dla działalności kulturalnej, sportowej, prowadzonej przez ZMS, to wreszcie stawianie zadań produkcyjnych i politycznych ogniwom ZMS, w których uczestnicząc młody człowiek odczułby posmak odpowiedzialności i ważności społecznej swego zadania.

Czego się spodziewam po Konferencji?

Po pierwsze, że oceni ona krytycznie dotychczasowy stan pracy partyjnej z młodzieżą i wskaże na jego przyczyny, po drugie że w świadomości całego aktywności skupionego na Konferencji, problem ten (tzw. młodzieżowy), zajmie należne miejsce, po trzecie, że w uchwałach Konferencji wskazane zostaną dla całej fabrycznej organizacji zadania wychowawcze w pracy z młodzieżą, zadania pomocy i kierownictwa politycznego dla ZMS.

Jestem optymistą i wierzę, że dla nas, dla młodego aktywności partii, pracującego na tym odcinku, powieje lepszy, cieplejszy wiatr.

ADRES REDAKCJI

Nowa Huta, Kombinat. Budynek Administracyjny S, klatka B. I p.

Telefony:
628-99, 401-10 — wewn. 47-69,
55-61, 42-47.

Krakowska Drukarnia Prasowa,
wielopole 1.

S-31

KOMUNIKAT

Zarząd Oddziału PZITB w Nowej Hucie, zawiadamia swoich członków, że kolejne zebranie członkowskie odbędzie się we wtorek, dnia 15 kwietnia br. o godz. 13.30 w lokalu NOT, na osiedlu C-31, bl. 10a.

Po zebraniu przewidziany jest niezmiernie ciekawy odczyt o budownictwie gipsowym. Zagadnienie powyższe winno zainteresować wszystkich inżynierów i techników oraz tych, którzy ewentualnie pragną budować własne domki.

SportSport Sport

Bokserzy walczą z Carbo Gliwice

Pięściarze Hutnika rozegrają w sobotę 12 kwietnia ćwierćfinalowe spotkanie rewanżowe o wejście do II ligi z zespołem Carbo Gliwice. Pierwszy mecz tych zespołów, rozegrany miesiąc temu w Gliwicach, zakończył się zwycięstwem drużyny Nowej Huty w stosunku 13:7. Dziś Hutnik wystąpi osłabiony brakiem Biela, który na mistrzostwach Polski przegrał walkę przez nokaut i musi miesiąc pauzować. Czy atut własnego ringu potrafi zniwelować tę stratę — zobaczymy.

Przypominamy, że do zakwalifikowania się do następnej rundy Hutnikowi wystarczy remis, a nawet porażka w stosunku 9:11 lub 8:12. Gdyby Hutnik przegrał w stosunku 7:13 o wejściu do półfinału zadecydowałby wynik walki w wadze ciężkiej.

Ale miejmy nadzieję, że są to tylko czysto teoretyczne rozważania i że jutro oklaskiwani będziemy nowe zwycięstwo pięściarzy Hutnika. Początek tego interesującego spotkania w sobotę, 12

kwietnia, o godz. 18.30 w Halli Garazy.

Jutro „derby” piłkarskie

Mecze piłkarskie lokalnych rywali miały zawsze i mają nadal specjalny posmak. Kibice piłkarscy znają atmosferę, w jakiej odbywały się niegdyś mecze Wisły z Cracovią, warszawskiej Legii z Polonią, Warty z KKS. Gorączka przedmeczowa ogarniała sympatyków rywalizujących z sobą zespołów już tydzień wcześniej, a same zawody miały niezwykle zacięty przebieg. Zawodnicy wykazywali maksimum ambicji, a widzowie? Na trybunach działy się rzeczy nieraz równie ciekawe, jak na boisku.

W Nowej Hucie kibice piłkarscy wciąż są wyraźnie podzieleni na dwa obozy: Hutnik i Wanda. Jest jeszcze co prawda wielu obojętnych, którzy wahają się, gdzie ulokować swą sympatię, ale liczba ich maleje.

W tym roku oba zespoły w Nowej Hucie walczą w jednej grupie ligi wojewódzkiej. Toteż dwukrotnie oglądać będziemy lokalne

pojedynki o mistrzowskie punkty.

W niedzielę, 13 kwietnia, dojdzie do pierwszego z nich. Można liczyć na interesujące widowisko sportowe. Oba zespoły znajdują się w czołówce ligi wojewódzkiej. — Wanda bez straty punktu, Hutnik z jednym punktem straconym (należy dodać, iż Wanda spotykała się na razie z beniaminkiem ligi).

Trudno jednakże snuć jakieś horoskopy. Z tradycji wielkich imprez wiadomo bowiem, że wynik takich spotkań należy bardzo często do tzw. „fuków”. Wygrwała drużyna, która lepiej wytrzymała nerwową atmosferę, otaczającą takie mecze.

Jak będzie u nas — zobaczymy w niedzielę. Początek meczu o godz. 16 na stadionie Hutnika na Suchych Stawach.

Uwaga siatkarze!

Sekretariat Klubu Sportowego Hutnik przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia reprezentacji pionów, wydziałów i zakładów Huty im. Lenina do mistrzostw huty w siatkówce, w konkurencji kobiet i mężczyzn. Termin zgłoszeń upływa z dniem 15 kwietnia.

Kierunek — realizacja XI Plenum

(Dokończenie ze str. 1)

cydowaną, to rola i kompetencje organizacji partyjnej w stosunku do Rady Robotniczej, Związków Zawodowych i szczególnie kierownictwa administracyjno-gospodarczego. Specjalnie, jeżeli chodzi o kierownictwo, to najbardziej gubią się nasze organizacje, najwięcej mają niejasności, co często prowadzi do niepotrzebnych spięć i konfliktów. Wiele

niezrozumienia, mimo swej obiektywnej trzeba stwierdzić słuszności, wprowadziła uchwała Plenum KF „O jednoosobowym kierownictwie i roli kolektywów”. Sprawy te, chociaż dzisiaj na ogół właściwie rozumiane, muszą być wyjaśnione i jednolicie stosowane.

Organizacja partyjna nie może, jak kiedyś, spełniać wszystkich funkcji kierowniczych, od politycznej, aż do zagadnień technicznych włącznie. Tutaj kompetencje są wyraźnie podzielone i każdy „pion kierowniczy” wie co ma robić i za co odpowiada. Jednakże organizacja partyjna jako kierownik polityczny, musi mieć zapewnienie realizowania polityki partii i stąd wynikają jej funkcje i uprawnienia kontrolne. W oparciu o jedną, wspólnie realizowaną politykę, na pewno potrafimy wykonać wraz z całą załogą postawione przed nami zadania ekonomiczno-gospodarcze bez niepotrzebnych zadrażeń.

Trudno byłoby wyliczyć wszystkie problemy, jakimi zajmie się Konferencja. Jednakże rozwiązując te dwa zasadnicze — moim zdaniem — omówione problemy, uzyskamy podstawę, by bez trudu wykonać wszystkie zadania, jakie postawi niewątpliwie Konferencja fabryczna przed całą organizacją partyjną naszego kombinatu.

Zabezpieczenie gospodarczego rozwoju kraju i interes ogółu pracujących wymagają uporządkowania stanu zatrudnienia w zakładach pracy. Istotnym zadaniem Związków Zawodowych jest zapewnienie postępu w dziedzinie ustawodawstwa pracy, stanowiącego ważny czynnik poprawy warunków pracy i bytu mas pracujących. Jednym z podstawowych obowiązków jest stała troska o zapewnienie człowiekowi ochrony zdrowia i bezpiecznych warunków pracy.

Domagamy się podjęcia przygotowań do przeprowadzenia koniecznej reformy szkolnej. Związki Zawodowe szczególnie opieką otoczą młodzież pracującą, umożliwiają jej większy udział w pracach kulturalno-oswiatowych. W prowadzeniu placówek związkowych i klubów sportowych, a także w całokształcie życia związkowego.

Krótki przegląd tez potwierdza jak najbardziej zainteresowanie wszystkich ludzi pracy Kongresem Polskich Związków Zawodowych. Będą na nim bowiem omawiane sprawy bezpośrednio nurtujące załogi zakładów pracy.

INŻ. A. CYRULIK
przewod. Rady Zakładowej Huty im. Lenina.

Proces Zakrzowieckiego ponownie przerwany

We wtorek 8 bm. w Sądzie Wojewódzkim w Krakowie, została wznowiona po kilkutygodniowej przerwie, rozprawa przeciw Adamowi Zakrzowieckiemu i współoskarżonym. Jak podawaliśmy, przed zakończeniem postępowania dowodowego biegli mieli przedstawić na piśmie swe opinie. Niestety jednak, opinie sporządzone przez biegłych wymagają jeszcze dalszych uzupełnień. W związku z tym sąd postanowił jeszcze raz przerwąć rozprawę. Zostanie ona wznowiona 28 bm.

(rg)

Czego oczekujemy od III Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej?

A. Cyrulik

przewodniczący Rady Zakładowej Huty im. Lenina

Związkowcy Huty im. Lenina z wielkim zainteresowaniem oczekują na III Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą organizacji partyjnej naszego kombinatu.

Organizacja partyjna dla organizacji związkowej w zakładzie pracy, pomimo pełnej samodzielności w działalności wewnętrznej — stanowi kierownictwo polityczne. Jesteśmy żywo zainteresowani programem pracy — linią polityczną, którą sobie organizacja partyjna Huty im. Lenina wytknie do zrealizowania.

Jesteśmy przekonani, że wiele zadań partyjnych będzie się opierało na uchwałach XI Plenum KC PZPR, które w zasadzie dotyczą spraw bytowych ludzi pracujących w Polsce, a sprawy bytowe dla organizacji związkowej to zadania dnia codziennego i dlatego związkowcy i równocześnie członkowie partii winni się podczas Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej

odznaczyć specjalną, troskliwą i twórczą działalność.

Spodziewamy się, że uchwały III Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej organizacji partyjnej Huty im. Lenina m. in. przede wszystkim określią w sposób niedwuznaczny linię postępowania w stosunku do tych i do tego, co stanowi źródło niepotrzebnych konfliktów wśród załogi, co w bardzo ujemny sposób odbija się na wynikach produkcyjnych i samopoczuciu załogi. Następnie obiecujemy sobie spowodowanie dużo większego ożywienia członków partii w pracach organizacji partyjnej, co do tej pory pozostawia wiele do życzenia i ma też w pewnej mierze wpływ na nie zawsze dobrą pracę organizacji związkowej kombinatu.

W imieniu związkowców przekazuję uczestnikom III Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej organizacji partyjnej Huty im. Lenina życzenia owocnych obrad przede wszystkim dla dobra polskiej klasy pracującej, a w szczególności załogi Huty im. Lenina.

je omówi, a następnie jeśli nasza hutnicza organizacja partyjna będzie poświęcać im stałe dużo uwagi w swojej codziennej pracy.

Uważam za niesłuszne mechaniczne zwalnianie z pracy (są takie wypadki), tylko z tego powodu, że ktoś nie ma ukończonych siedmiu klas szkoły podstawowej. Nie tak przecież miało podchodzić się do tej sprawy! Trzeba raczej wnikliwie rozpatrzyć sytuację poszczególnych pracowników, którzy nie uczyli się dotychczas, zbadać, czy mają warunki do nauki i dopiero wtedy stawiać wymagania. Wiele z nich pracowało w minionym okresie ofiarnie, wysoko przekraczając normy, a nie szkolili się, bo po prostu tego od nich nie wymagał. Inni się tego uczyli, to dobrze, nie można jednak krzywdzić tych drugich.

Już, jak widać z tych kilku spraw, problemów do omówienia na Konferencji fabrycznej jest bez liku. Z czym wystąpić sam, trudno mi w tej

chwili powiedzieć.* Zastanawiamy się bowiem nad podziałem zadań pomiędzy delegatów na Egzekutywie. Jedno jest pewne, zabiorę głos w sprawie szkolenia ideologicznego.

Mogę stwierdzić, że dobrze prowadzone szkolenie w organizacjach partyjnych, przyniosło członkom dużą korzyść. Ludzie się w ten sposób doskazywali, wzbogacili swój zasób wiadomości, kształtowali marksistowski światopogląd. Będę postulował powrót do szkolenia partyjnego, oczywiście w nowej, doskonalszej niż poprzednio, przystosowanej do obecnych potrzeb, formie.

Spodziewam się, że Konferencja, o ile delegaci dobrze przygotują się do swych wystąpień, spełni swe zadanie. Wytyczy drogę przed organizacją partyjną huty, po której idąc, osiągniemy poprawę stylu pracy partyjnej, wzmocnienie autorytetu i znaczenia partii w naszym życiu.

J. Choma

sekretarz Rady Robotniczej HiL

Z racji mojej obecnej pracy w Radzie Robotniczej spodziewam się przede wszystkim po Konferencji odpowiedniego ustalenia odpowiedzialności organizacji partyjnej huty za pracę Rady Robotniczej, co wzmocniłoby poważnie instancję samorządu robotniczego — Radę! Spodziewam się też pomocy organizacji partyjnej w codziennej działalności Rady jako całości i poszczególnych

członków Rady w wywiązywaniu się przez nich z zadań.

Przypuszczam, że Konferencja dokona ustalenia naszych zasadniczych zadań na odcinku gospodarczym, które powinny być rozwiązane w bieżącym roku. Określi ona też niewątpliwie metody ich realizacji. To będzie zasadniczą podstawą w pracach Rady Robotniczej HiL w drugim roku jej kadencji.

K. Więcek

I sekretarz OOP Siłowni

Weryfikacja w całej partii, a u nas w Siłowni w szczególności, przyczyniła się niewątpliwie do wzrostu aktywności członków partii, do większego zainteresowania życiem i pracą organizacji partyjnej. Obserwuje się większą chęć do działalności partyjnej. Mimo wszystko sytuacja jeszcze nie jest całkowicie opanowana i w dalszym ciągu nie jest najlepszą.

Trudno ocenić pracę członków partii jeżeli nie przydzielano im się odpowiednich zadań partyjnych. W tych wypadkach ocena musi być raczej powierzchowna, niedokładna. Toteż naszym zdaniem trzeba obecnie przede wszystkim rozwinąć na szeroką skalę system zadań partyjnych. Bez tego trudno w ogóle mówić o dobrej pracy partyjnej.

Zadania znajdują się dla każdego: ot chociażby zobowiązanie członków partii do informowania swoich współpracowników o decyzjach organizacji partyjnej, poczynaniach kierownictwa itd. To z jednej strony będzie orientować załogę o wielu sprawach, z drugiej będzie stanowił moment działalności partyjnej. Duże pole do popisu mają członkowie partii wśród młodzieży.

Problem ten wypłynął bardzo wyraźnie i dlatego zasługuje na poważne potraktowanie.

O czym chciałbym powiedzieć na Konferencji? Głównie o pracy swojej organizacji partyjnej z uwzględnieniem analizy przyczyn istniejącego zła i braków w naszej działalności partyjnej. Sądzę, że jednym z niedomagań, jest brak należytej informacji, który stanowi często przyczynę niewłaściwego zrozumienia wielu problemów, zadrażeń, rozgoryczenia itp.

Zbliżająca się Konferencja fabryczna powinna umożliwić wszystkim delegatom wymianę zdań na temat form pracy swoich organizacji partyjnych. Oczekujemy definitywnego określenia zasadniczych podstawowych kierunków działalności partii w zakładzie pracy.

Partia musi, w znacznym większym stopniu, niż to robiła dotychczas, interesować się życiem członka partii poza wydziałem, poza zakładem pracy. Nie mogą jej być obecne warunki życiowe, sytuacja rodzinna, trudności, z jakimi boryka się członek partii. Oczywiście pierwszorzędnym zadaniem w zakładzie pracy jest troska o ekonomikę i właściwą gospodarkę, o wzrost wydajności pracy.

J. Marczak

mistrz Stalowni, delegat na Konferencję

Próbując ocenić pracę naszej organizacji partyjnej w ciągu minionego roku, muszę stwierdzić, że był to pod każdym względem niełatwy okres. Występował i ciągle jeszcze występuje szereg braków i niedociągnięć w tej pracy. Mam na myśli przede wszystkim pozycję organizacji partyjnej w wydziale, jej autorytet i siłę oddziaływania na załogę, na bezpartyjnych.

Smutny ten stan uległ ostatnio dużej zmianie na korzyść, dzięki weryfikacji. Ale, czy to, co jest dzisiaj, może nas zadowalać? Na pewno nie, na pewno jest przed nami jeszcze ogrom trudnej pracy.

Dałbym kilka przykładów świadczących o nie najlepiej układającej się współpracy między organizacją partyjną a kierownictwem naszego wydziału. Za takie, czy inne wykroczenie przeciwko prawdom technologii, czy po prostu dyscyplinie pracy, karze się winnych i tak zresztą być powinno. Gorzej jednak, gdy dany pracownik dowiaduje się o ukaraniu go, dopiero w chwili wypłaty premii, czy jakiejś innej nagrody. Ma wtedy żal i pretensje do wszystkich, do organizacji partyjnej oczywiście także. My tymczasem nie o ukaraniu go nie wiedzieliśmy. To samo dotyczy karania członków partii.

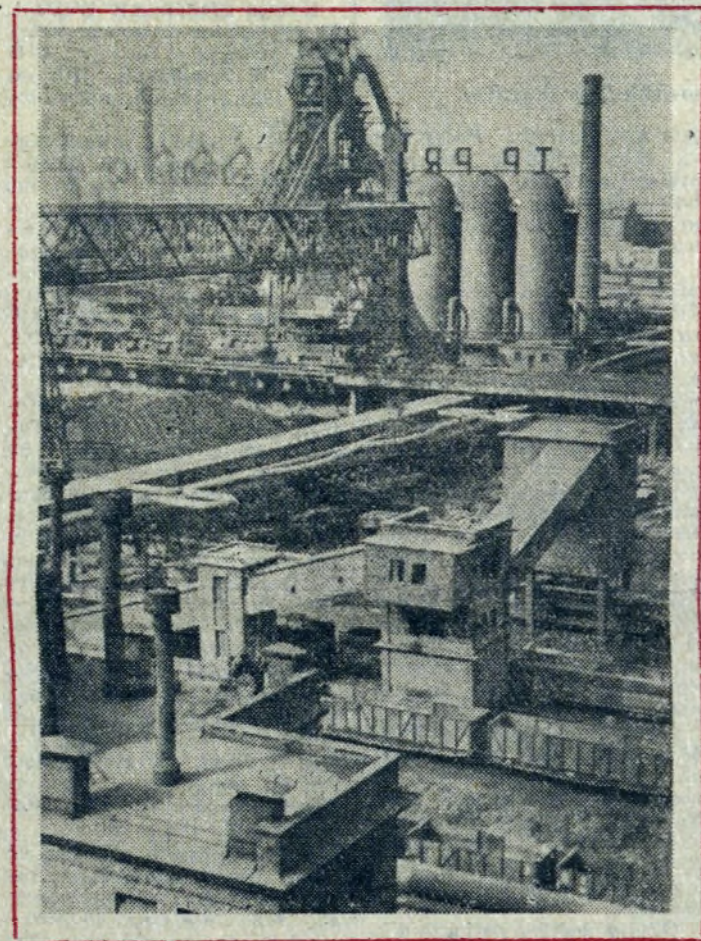
Dlaczego kierownictwo nie radzi się organizacji partyjnej w tych sprawach, dlaczego udzielania kar nie rozpatruje wspólnie z organizacją partyjną? Chyba nie ucierpiaby na tym jego autorytet?

Inny przykład. Mistrz pieców Opach, nie posiadający dyplomu technika, usunięty z partii jeszcze przed weryfikacją za bierność, nie placenie składek itp., został awansowany na stanowisko kierownika zmiany. Wywołało to oczywiście wśród załogi sporo szumu i trzeba było dopiero interwencji Egzekutywy, żeby go zdjąć z tego stanowiska. Opach wrócił na swoje dawne miejsce mistrza. Można było jednak tego uniknąć.

Czego spodziewam się po Konferencji? Sądzę, że przedyskutuje ona dokładnie najważniejsze źródła i przyczyny braków występujących w pracy partyjnej w kombinacie, dzięki czemu uzyskamy dobre rozeznanie istniejącej sytuacji. Z kolei będzie można przystąpić do szeroko zakrojonej roboty w kierunku, wy daje mi się najważniejszym, odbudowy autorytetu partii. Jako członek Egzekutywy naszej organizacji partyjnej chciałbym skupić się właśnie na tym zagadnieniu.

Spodziewam się, że konferencja zapoczątkuje nowy etap, w którym rola partii w naszej hucie podniesiona zostanie do właściwej rangi.

Jako delegat na Konferencję ze Stalowni wysunę sprawy, które szczególnie leżą mi na sercu, a więc: autorytetu i jedności partii, pracy partyjnej nad podniesieniem produkcji oraz właściwej, prawidłowo pojętej (bez wzajemnego mieszania się w swoje sprawy) współpracy organizacji partyjnej z kierownictwem wydziału.



Z. Mianowski

I sekretarz, OOP zmiany „D” Walcowni Gorącej

Przed wszystkim chyba można stwierdzić, że sytuacja w naszej partii poprawiła się, zwłaszcza po dokonanej weryfikacji. Ludzie więcej interesują się życiem partyjnym, polepszyła się też dyscyplina. Ale nie znaczy to, że kampania weryfikacyjna zrobiła wszystko, że należy pozostać na tym z założonymi rekoma.

Sądzę, że nadal trzeba będzie oczyszczać szeregi partyjne z ludzi, którzy zawadzają partii, utrudniają jej krok naprzód. Ten problem powinien znaleźć odzwierciedlenie na Konferencji fabrycznej.

Wyda mi się, że do braków naszej pracy partyjnej należy niedostateczna informacja o życiu wewnątrzpartyjnym i gospodarczym, szczególnie, gdy uwzględnimy fakt, iż ludzie w małym stopniu czytają czasopisma fachowe i poruszające problemy ekonomiczne kraju. Stąd też biorą się na zebraniach różne wystąpienia, świadczące o braku elementarnej znajomości podstaw naszej gospodarki, czasem wręcz (w efekcie) szkodliwe. Ludzie chcieliby stabilizacji tak politycznej, jak i gospodarczej, lecz nie chcą zrozumieć potrzeby zachodzących systematycznie zmian i wielu posunięć polityczno-gospodarczych, które są niezbędne.

Spora część pracowników oczekiwała natychmiastowych

zmian, tymczasem zmiany te następują powoli i dlatego ogarnęło wielu rozczarowanie. Poza tym pokutuje jeszcze w dużej części pracowników kult wszystkiego, co zachodnie, przy równoczesnym zapominaniu o wysokim poziomie wydajności pracy, dobrej organizacji pracy itd.

Nowy Komitet Fabryczny powinien skupić wokół siebie szerszy aktyw partyjny. Działalność komitetu nie powinna ograniczać się tylko do członków plenum.

Sądzę, że konieczne jest dalsze prowadzenie weryfikacji w szeregach partyjnych. Usuwac trzeba tych, którzy podrywają autorytet partii. O tym powinni dowiadywać się wszyscy — partyjni i bezpartyjni — by byli przekonani, że w naszych szeregach nie ma miejsca dla awanturników, chuliganów, karierowiczów.

Pod adresem nowych władz mam jeszcze jedną małą uwagę. Chodzi mi o stanowisko sekretarza ekonomicznego KF. Moim zdaniem w tak wielkim kombinacie jak nasza huta, konieczne jest, by jeden z sekretarzy był ekonomistą i zajmował się wyłącznie sprawami gospodarczymi zakładu, skoro powinien być inicjatorem wszelkich posunięć gospodarczych w kombinacie. Tylko wtedy spełni on właściwie swoją rolę

S. Środa

I wytypiacz, delegat na Konferencję

W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy, od Października, daje się zauważyć moim zdaniem, ożywienie w życiu organizacji partyjnej. Naturalnie nie pracuje ona jeszcze tak, jak należy. Zdarzają się wypadki występowania z partii, czego przyczyną według mnie jest pewne zniechęcenie wśród ludzi. Partia nie zawsze występuje w obronie swoich członków. Na przykład ja, nie dostałem 13-tej pensji, choć nie wiem dlaczego. Nie wiedzą też dlaczego, pracownicy biura zarobkowego.

Liczyłem na to, że otrzymam trochę pieniędzy tymczasem dopiero w ostatniej chwili dowiaduję się, że mnie się nie należy za to prawdopodobnie, iż kiedyś w ub. roku nie dopilnowałem prawidłowego wytopu.

Niewypłacenie mi premii ma być karą za moje przewinienie, o którym wówczas nikt słowa nie powiedział. Organizacja partyjna też nie może odpowiedzieć dlaczego karze się mnie dopiero po wielu miesiącach.

Wyda mi się, że organizacja partyjna powinna interesować się wszystkimi sprawami zakładu, zarówno zagadnieniami ekonomicznymi, jak i kłopotami ludzkimi, a członków partii w szczególności. Każda kara powinna być uzasadniana z przedstawicielem Egzekutywy organizacji partyjnej.

Organizacja partyjna musi odgrywać w wydziale znacznie większą rolę niż do tej pory. Właśnie po Konferencji rola ta powinna znacznie wzrosnąć.

B. Mamoń

kierownik działu zaopatrzenia surowcowego HiL

Po Konferencji spodziewam się rozbudzenia większego niż do tej pory zainteresowania członków partii dla zagadnień gospodarczych huty, a ściślej mówiąc dla zagadnień rozrachunku gospodarczego, już nie tylko wydziałowego, ale i oddziałowego. Jeśli chodzi zaś o stronę polityczną, to spodziewam się, że na Konferencji postawiona zostanie sprawa szkolenia partyjnego. Sądzę, że w dyskusji poświęci się sporo uwagi tej sprawie, że zostaną wypracowane jakieś nowe formy szkolenia. Tworzenie klubów dyskusyjnych, wydaje mi się, nie wszędzie zda egzamin, a to z uwagi na nie wszędzie wysoki poziom ideologiczny, brak tematyki i nieumiejętność dostosowania jej do potrzeb danego wydziału.

Innym zagadnieniem, stanowiącym bólczkę w pracy partyjnej jest sprawa właściwego ustawienia aktywu partyjnego, tak przy Komitecie Fabrycznym, jak i przy organizacjach partyjnych, zwłaszcza większych. Np. mimo utworzenia przy Komitecie Fabrycznym aktywu propagandowego, tylko część towarzyszy pracuje w nim dobrze.

Innym ważnym zagadnieniem, któremu należałoby poświęcić na Konferencji dużo uwagi, jest postawa członka partii zarówno w pracy zawodowej, jak i w życiu codziennym. Postawa ta nie zawsze jest należąca: w pracy członkowie partii nie zawsze stanowią mogą przykład dla bezpartyjnych.

M. Podwiązka

przewodniczący Rady Oddziałowej Wielkich Pieców, delegat na Konferencję

Najbardziej boli mnie sprawa zwolnień z pracy. Nie chodzi o to, abym uważał tę akcję za niepotrzebną. Jest nawet konieczna. Ale, w jaki sposób się ją przeprowadza? Zwalniamy np. wiele kobiet, które nie mogą znaleźć żadnej pracy. Tymczasem mogłyby przecież pozostać w naszej produkcji ubocznej. Jest wśród nich na pewno sporo krawczyń, lub kobiet umiających postugiwać się maszyną do szycia. Po niewielkim przeszkoleniu mogłyby w ramach produkcji ubocznej szyć dla naszej załogi ubrania ochronne i rękawice, które niepotrzebnie kupuje się gotowe. Miałyby pracę, a i huta odniosłaby z tego jakieś korzyści.

Dalej, nurtuje mnie problem ludzi, którzy nabawili się w hucie chorób, ograniczających w pewnym stopniu ich zdolność do pracy. Ludzie ci również powinni, moim zdaniem, przejść do produkcji ubocznej, gdzie znaleźćby nie ciężką, a pożyteczną pracę. W ogóle produkcja uboczna mogłaby rozładować gros naszych obecnych trudności zatrudnieniowych, gdyby postawić ją na odpowiednim poziomie, rozwinąć szeroko i z rozmachem. Jak orientuję się, mamy do tego wszelkie możliwości.

Sprawy, które tu poruszyłem nie leżą co prawda w sferze bezpośredniej działalności partyjnej, ale chyba dobrze będzie jeśli Konferencja

Reportaż o temperaturze 1.700 stopni

Mam to już od dzieciństwa. Kiedy coś wyrzuci na mnie silne wrażenie, kiedy zetknę się z czymś potężnym przyprawiającym o podziw, w którymś momencie tracę równowagę duchową. Wtedy zaczynam liczyć. Wszystko, co znajduje się w polu widzenia, doskonale nadaje się do tego celu. Przypuszczam, że w takich chwilach wyraz mojej twarzy jest niezbyt inteligentny. Sposrzedzenie ma jednak charakter czysto prywatny i wypraszam sobie wszelkie na ten temat aluzje. (Ma się przyjaciel).

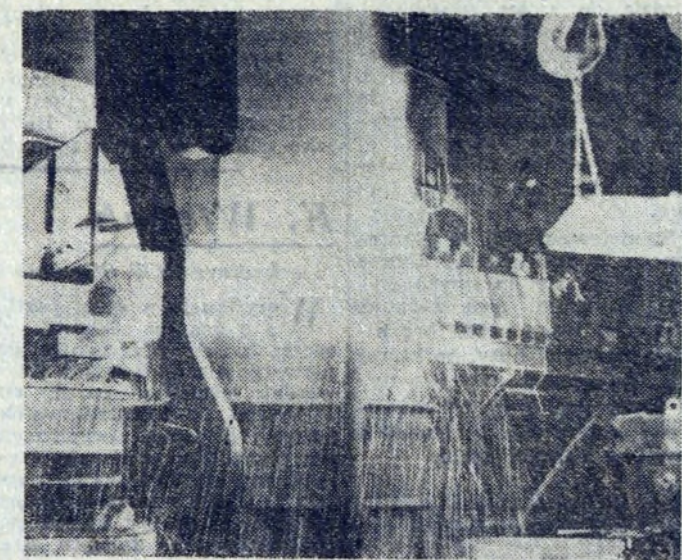
A więc przed kilkoma dniami przydarzyła mi się przygoda. Po opuszczeniu jednego z obiektów HIL zacząłem liczyć: jeden, dwa, ..., sześć, siedem. Stalownia miała siedem kominków. Ani rusz nie chciało wyjść inaczej. Otrzeźwił mnie chłodny wiatr i móżgownica rozpoczęła „normalny cykl produkcyjny“.

Powstrzymuję gadulstwo — kłaniam się cyfrom. Plan kwartalny Stalowni został wykonany z nadwyżką około 10 tys. ton. W poszczególnych miesiącach sytuacja kształtowała się następująco: styczeń 104 proc., luty 107 proc., marzec 101 proc.

W bieżącym roku Stalownia przekroczy po raz pierwszy od czasu swego istnienia 1 mln. ton stali w produkcji rocznej. Naturalnie o ile ruszy siódmy marten. Bądźmy dobrej myśli. Do 1 sierpnia pozostało jeszcze trochę czasu.

Do sekretariatu kierownika Stalowni wszedłem około godziny 13-tej. Trafiłem na operatywkę, ale za to udało mi się zastać inż. ŚLIWĘ zastępcę kierownika. Nasza rozmowa trwała krótko. Proszę inżyniera o ulatwienie mi zwiedzenia zakładu.

się huta „Florian“ w Świętochłowicach i umieszczone na każdym budynku napisy. „Uwaga zwięzły profil“. Znaczenie ich wyjaśnił mi jeden z pracowników wskazując szyny kolejowe przebiegające o centymetry od ścian budynków. — Oglądaj się bracie dwa razy w tył, nim przejdiesz, bo jak cię przytrze... rada można powiedzieć przyjacielska.



Spust stali z pieca martenowskiego w Stalowni.

Przypomina mi się jeden obiekt we „Florianie“. Rozżarzone pręty wylatywały z walcarki, wily się na podłożu świeżymi węzami, dopóki nie schwytały ich w kleszcze i nie wepchnięto z powrotem w paszczę walców. Pomiędzy tymi palącymi żmijami trzba było przejść, innej drogi nie było. Err...

Oprowadzając mnie „florianowcem“ powiedział wte dy — patrz, jak się tutaj pracuje. Wasza huta w porów-

powoduje pewne niedyspozycje. Na ogół jednak olbrzym nie narzeka. Narzeka za to pewnie (w cichości ducha) kierownik, że zauracam mu głowę.

— O czym chciałby pan pisać? — pytanie jest niespodziewane. Najsensowniejsza odpowiedź — o wszystkim. Proszę o wyjaśnienie mi cyklu produkcyjnego.

„Najważniejszym obiektem

jest hala pieców. Prócz tego są takie oddziały jak: mieszalnik surówki, hala złomu, hale mieszające żelazostopy i materiały do reperacji pieców“.

Zamieniam się teraz w pilnego ucznia, który słucha wykładu wymagającego profesora: „wsad marta składa się ze złomu, surówki martenowskiej, rudy i kamienia wapiennego. Proces martenowski dzieli się na dwa okresy: pierwszy, to okres wyrabiania, mający na celu osiągnięcie odpowiedniego składu chemicznego, uzyskanie odpowiedniej temperatury, odgazowanie; drugi okres wykańczania, to odtlenczenie, uzupełnienie niezbędnych składników stali: manganu, krzemu, itd. Stalownia jest nastawiona przede wszystkim na produkcję stali służącej do wyrobu blach“.

Czy powtórzyłem dobrze? Może wisi nade mną dwójka, aż miło. A tu jeszcze nie koniec. „Każdy wsad jest inny. Surowiec analizuje się pobierając próbki z mieszalnika. Składniki surówki odczytuje się przy pomocy analizy spektrolnej“.

Gdyby wykład potrwał dłużej, zdecydowałbym się jako ekstern zdać dyplom inżyniera metalurga. Dowiedziałem się jeszcze nie wiele czego. Notuję: „przez karburyzację rozumiemy wstrzykiwanie smoły do gazu wielkopiecowego. Zapobiega to utracie ciepła przez promieniowanie. Płomień czystego gazu jest bezbarwny i duża część energii cieplnej (około 30 proc.) ulatniałaby się w powietrze“.

Dyplom inżyniera pozostaje w sferze abstrakcji. Kończy się zmiana — cierpliwy kierownik przekazuje swoją funkcję inż. DUDZIKOWSKIEMU kierownikowi drugiej zmiany. Do kantorku wchodzi kilku mężczyzn. Padają niezrozumiałe dla mnie terminy, rozdzwianają się telefonny...

„Pierwszy? Topi. Drugi? Sadzi. Suwnice na chodzie? Macie tam analizę roztopu? Kolego marka, marka... przerywicie wreszcie te rozmowy. Gaz w porządku“.

Wchodzą robotnicy w szerokoskrzydłych, azbestowych kapełuszach z wmontowanymi w rondo ciemnymi okularami — Aluminium kierownik! — Krótka dyspozycja i pracownik odchodzi na halę. Po chwili widzę go, jak wiezie na taczce stertę aluminiowych płyt.

Pozorny chaos uspokaja się. Pierwsza zmiana odchodzi do domu. Przy martenach, w kantorku nowi ludzie. — Może pójdziemy na oddział — proponuje kierownik. Zbliżamy się do jednego z hukających olbrzymów. W ręku inżyniera pojawia się oprawiona w skórzaną ramkę szymbka z ciemno niebieskiego

szkła. Bliżej, bliżej... żar nie do zniesienia. Krzątający się tuż przy piecu robotnik nie zwraca uwagi na wysoką temperaturę. Patrzę w gardziel pieca przez szybę. Wewnątrz kotłuje się, pieni płynny metal. Wygląda to tak niewinnie, jak piana z mydła. Dzwonek. Odchodzimy na bok. W chwili rewersji, czyli zmiany dopływu gazu w pobliżu pieca stać nie wolno. Nieostrożny śmiełek może przeplacić brawurę ciężkim oparzeniem. Wybuch płomienia następuje niespodziewanie.

Oglądam dokładnie jeden z 370-cio tonowych olbrzymów. Uczę się nazw: trzon marta, otwór spustowy, „sztychman“... Od strony otworu spustowego, w dole olbrzymie kadzie przygotowane do przyjęcia płynnej stali. Jedną z wlewnic ustawia właśnie pierwszy wlewnicowy. Za dwie godziny spust.

Przechodzimy teraz do pieca czwartego, o pojemności 180 ton. Tutaj tracę inż. Dudzikowskiego z oczu. Zagadałem się z załogą, nie zauważyłem kiedy odszedł. Zapomniałem mu nawet podziękować za informację.

Kolega ZDZISŁAW WIDŁA, III wytapiacz czwartego marta, pracuje w hucie od 1949 roku. W kombinacie HIL od roku 1953, przedtem w Zjednoczeniu.

— Na Stalowni jestem niedawno. Przyszłem tutaj z Wydziału Dróg i Zieleńców. Zarobki są dużo wyższe — dodaje z uśmiechem. Podchodzę do dwóch do grupy stojących przed piecem robotników. Cała załoga „czwórki“: I wytapiacz STANISŁAW ŚRODA, II TADEUSZ MROZ, II JAN NOWAK, III WŁADYSŁAW BALIGA.

Jakimi przedziwnymi kolegami toczą się losy ludzi. Tadeusz Mróz zawędrował do Huty im. Lenina aż z Wrocławia. Pracował tam w Studium Wojskowym przy Wrocławskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej. Teraz zadowolony jest z nowego zawodu. Nie ma zamiaru wracać za biurko. — Praca była cięższa, ale pieniędzy nie było.

Rozmawiam z pierwszym wytapiaczem na temat pracy. Niewątpliwie nie można jej zaliczyć do najłatwiejszej. Gorąco w lecie, w zimie nagłe zmiany temperatury, pewne niebezpieczeństwo przy nieostrożności.

— Czy wypadki zdarzają się u was często? — Ludzie są raczej ostrożni, zdyscyplinowani. Poważniejszego wypadku nie było dawno. Owszem zdarzają się oparzenia. Trudno „gdzie drzewo rąbią, tam trzaski lecą“. Mając do czynienia z ogniem, nie uniknie się czasami oparzenia.

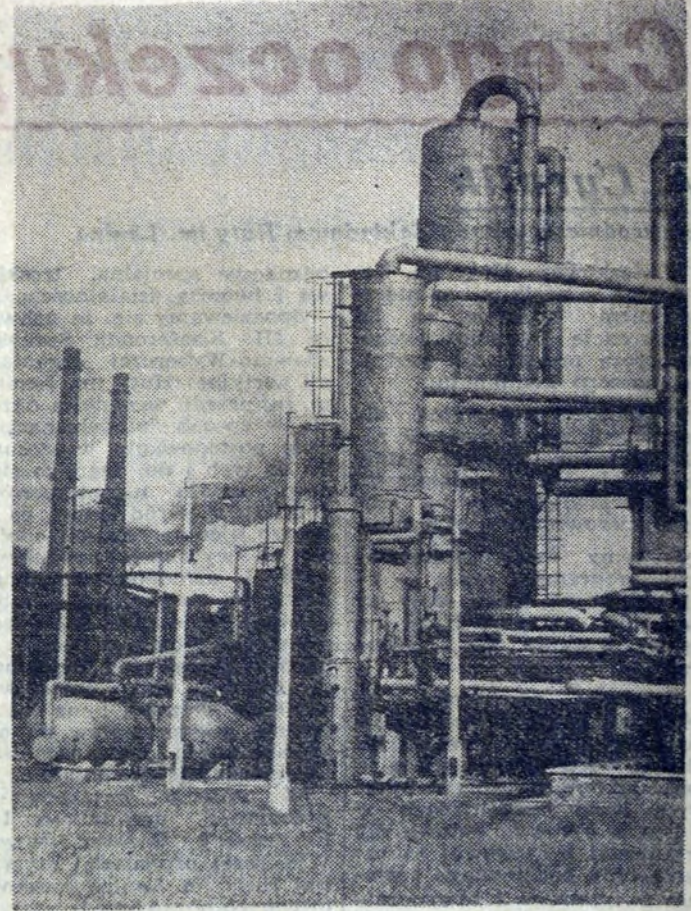
A ile to później latania, protokołów i premie lecą... Czasem ktoś wlezie tam, gdzie nikt nie prosił, a ty człowieku odpowiadaj — dorzucz stojący z boku mężczyzna, widocznie jeden z „poszkodowanych“ na premii. Trudno dozorować muszę dbać o wszystko. Ktoś zawsze musi ponosić konsekwencje, bo nic nie dzieje się bez przyczyny.

Zastanawiamy się wspólnie nad tym, czy praca jest przyjemnością. Snują się marzenia o wygranej w „Totka“, o długim wypoczynku przy łowieniu ryb. — Gadaćcie co chcecie, ale przyzwyczaił się człowiek. Nie zamienilibym teraz roboty na inną — Stanisław ŚRODA przerywa sielankowe rozważania. I tego samego zdania są inni. Przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka. Można się przyzwyczaić do wysokiej temperatury, choćby odrobnie zadowolenia ze swojej pracy, choćby odrobina ta była bardzo mała. A jak jest na Stalowni? Czytelniku nie bądź taki ciekawy.

Chciałem napisać serdeczny, gorący reportaż o ludziach ze Stalowni, ale jak tu gorąco pisać o takich, którzy wciąż mają od czynienia z temperaturą powyżej 1.700 stopni. Nie na moje siły zadanie. Nie sprostać mu.

Kiedy wyszedłem ze Stalowni zacząłem liczyć kominy.

JERZY WALAWSKI



Benzolownia w Hucie im. Lenina

Na budowach kombinatu

◆ Przed rozruchem Walcowni Zimnej ◆ Nowe obiekty

Już tylko dni dzielą załogę Walcowni Blach na Zimno od rozpoczęcia rozruchu poszczególnych zespołów agregatów walcowniczych. Rozruch jest bardzo trudnym zadaniem. Trudności wynikają z wielkiej ilości skomplikowanych technicznie urządzeń, które muszą być równocześnie uruchomione. Wykonanie tego nielatego zadania powierzono wysoko kwalifikowanym inżynierom mającym duże doświadczenie nabyte przy rozruchu Walcowni Blach na Gorąco. Nasi fachowcy dokładnie zapoznali się z normalną eksploatacją podobnych urządzeń walcowniczych w czasie kilkutygodniowego pobytu w Magistogorsku, co pozwoli im na uniknięcie błędów charakterystycznych dla okresu uruchamiania prototypowych agregatów.

Główne trudności związane z rozruchem tkwią w tym, że cykl produkcyjny tej walcowni składa się z dwóch tzw. nitów technologicznych. Jedną z nich stanowi zespół składający się z agregatów trawienia, walcarki pięciokłatkowej, agregatu elektrolitycznego oczyszczania, zespołu pieców kolkowych oraz agregatów cięcia poprzecznego i wykańczalni. Oprócz tej nitki technologicznej, dającej możliwość produkowania cienkiej blachy (o grubości 0,24 mm potrzebnej m. in. do produkcji puszek konserwowych) — nasza walcownia wyposażona jest jeszcze dodatkowo w ciąg technologiczny, umożliwiający produkcję blach karoseryjnych. Do dalszego jej wyposażenia należą jeszcze agregaty ciągłego cynowania i cynkowania blachy.

Walcownia Blach na Zimno zamknie cykl produkcyjny kombinatu. Już w tym roku da ona 10 tys. blachy cienkiej — poszukiwanej na rynkach krajowym i zagranicznym. Blacha ta stanowi niezbędny surowiec dla wielu gałęzi przemysłu m. in. potrzebna jest do produkcji samochodów, traktorów, pralek i lodówek.

W pobliżu hali Zgniatacza trwają intensywne prace przy budowie nowego obiektu kombinatu — Walcowni Ciągłej Kęsów. Jeszcze w bm. po wykonaniu wykopów rozpoczęła się betonowanie fundamentów hali. Jak nas informuje inż. Stanisław Czernski — kubatura hali nowej walcowni wyniesie będzie ponad 600 tys. m³, a jej powierzchnia 28 tys. m². Na wybudowanie olbrzymiej hali

zaużyje się m. in. 24 tys. m³ betonu i 4 tys. ton konstrukcji. Po raz pierwszy do zabudowy hali zastosuje się pianobetonowe prefabrykaty. Roczna zdolność produkcyjna walcowni wynosić będzie 486 tys. kęsów.

Od kilku dni w pobliżu pełni tramwajowej na walcowni trwają prace przy porządkowaniu terenu pod budowę wytwórni rur spawanych. W drugiej połowie kwietnia rozpocznie się wykopy pod fundamenty naw A i B hali dł. 347 m i szer. na 100 m. Urządzenia dla tej wytwórni dostarczy NRF.

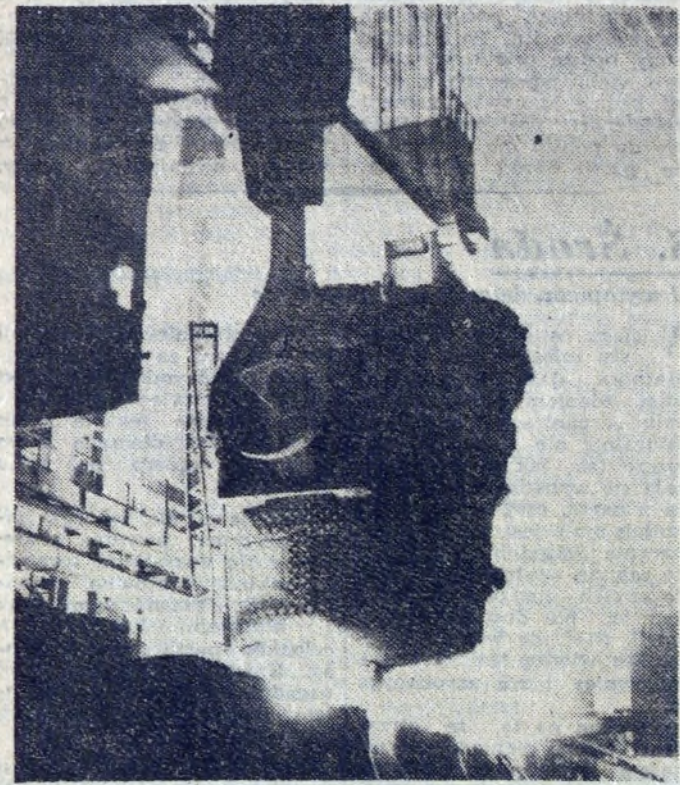
◆ Weź udział w konkursie oszczędnościowym... ◆

Jeśli chcesz wylosować teile wizor weź udział w konkursie oszczędnościowym. Ciekawą formę propagandy oszczędzania zastosowała ostatnio PKO, urządzając wraz z Dyrekcją Huty im. Lenina konkurs oszczędnościowy pod hasłem: „Książeczka oszczędnościowa przyjaciela świadomego obywatela“.

Jeśli chcesz więc wylosować jedną z nagród: talon na telewizor, trzy talony na motocykły oraz nagrody rzeczowe w postaci 3 aparatów radiowych marki „Szarotka“, jednej maszyny do szycia i jednego roweru męskiego, zgłoś jak najprędzej swój udział w konkursie oszczędnościowym.

W konkursie może wziąć udział każdy pracownik Huty im. Lenina jeżeli:
 ● wpłaci na posiadana już, lub nowootwartą książeczkę obiegową PKO przynajmniej 500 zł w kwietniu, a następnie w maju, czerwcu i lipcu również po 500 zł i utrzyma kwotę przynajmniej 2 tys. zł do dnia 31 lipca br. Wpłaty można dokonać również jednorazowo w wysokości 2 tys. zł, o ile zostanie wniesiona w kwietniu lub w maju br.;
 ● otworzy do dnia 15 kwietnia br. książeczkę PKO premioną samochodami lub motocyklami. Książeczka taka, oczywiście po dopełnieniu wszelkich koniecznych warunków, będzie oprócz uczestnictwa w konkursie brała udział w losowaniu samochodów i motocykli;

● nadesłanie w terminie do 31 lipca br. do II Oddziału Miejskiego PKO w Nowej Hucie, Osiedle C-31, bl. 4, zawiadomienie na kartce pocztowej zawierające: imię i nazwisko oraz dokładny adres, zakład pracy, numer, serię i rodzaj książeczki oszczędnościowej, datę i wpłatę kwot konkursowych.



Rozlewanie stali do form wlewkowych fot. O. Link

I oto z młodym technikiem idziemy do hali pieców — najważniejszego obiektu Stalowni. Przez budynek stojący obok kierownictwa na piętro, później wąskim korytarzykiem na krużganek, schodami w dół i jesteśmy na hali pieców. Zagapiony na elektrowó- potykam się na jakimś przecie.

— Uwaga na bhp — rzuca żartobliwie mój przewodnik. Uwaga na bhp, uwaga na bhp — lokomotywa elektryczna z jednej strony, z drugiej poczciwy stary parowóz, wysoko nad głowami zawieszono potężne suwnice... W martenach huczy płomień, jakies dzwonki ostrzegają nie wiadomo przed czym... a ja tu jestem pierwszy raz, pierwszy raz...

Po chwili czuję się już mniej więcej normalnie. Potrafie już przejść przez tory bez nerwowego krecenia głowy we wszystkich kierunkach. Stwierdzam nawet, że można tutaj zupełnie swobodnie poruszać się. Miejsca jest dość. Refleks — przypomina mi

naniu z naszą, to elegancko urządzone laboratorium.

Była w tym lekka ironia, ale przyjąłem to jak komplem. Obcy w przysięgi wszystkie huty były laboratoriami.

Zostaje oddany w dobre ręce. W spadku po inżynierze Śliwie, otrzymuje mnie kierownik zmiany. Kantorkiem, w którym siedzimy wstrząsa co chwilę trzęsienie ziemi. To przejeżdżająca wzdłuż hali wsadzarka przypomina o swoim istnieniu. Dobrze musi ważyć taka maszyna. Wygląda to, jak przeciwnicze działo, a przeznaczenie ma podobne do tyżki. W nienasycone gardło marta ładuje pokarm. Wytrawni smakosze skrzywiłyby się z obrzydzeniem na takie „menu“, ale marten jest innego zdania. Przy takiej temperaturze, jaką ma jego żołądek nawet najbardziej ciężkostrawne przysmak są jadalne. Obło mi się tylko o uszy, że jeden z głównych dostawców żarłoka, któryś z wielkich pieców raczy marten zbyt wielką ilością siarki w surowce. To

Zamiast reportażu z budowy „Osiedla Bezdomnych Kochanków”

Spółdzielczość mieszkaniowa kluczem do rozwiązania trudnego problemu

Ustaino coraz częściej mówi się o spółdzielni mieszkaniowej. W hucie z inicjatywą tą wystąpili ZMS-owcy. Zasluguje ona na uwagę. W artykule chcemy rzucić garść informacji na temat istniejącej już spółdzielni tego typu w Warszawie, która nosi nazwę „Osiedle Młodych”

Zaczęło się od reportażu w „Sztandarze Młodych”. Jego autorzy wzięli wnioskami z obserwacji ciężkiej sytuacji mieszkaniowej w kraju, a młodych małżeństw w szczególności, wyimaginowali w swojej wyobraźni budowę „Osiedla Bezdomnych Kochanków”. A że był to już okres — koniec roku 1955 — kiedy każda inicjatywa i próba wyjścia z „ciężkiej sytuacji” znajdowała nadzwyczajny żyzny grunt dla rozwoju, projekt budowy Osiedla Bezdomnych Kochanków wywołał duże zainteresowanie.

Młodzi z zakładów przemysłowych stolicy podchwycili pierwszy inicjatywę. Powstał komitet założycielski, który doprowadził wkrótce do pierwszego walnego zgromadzenia założycielskiego. Wybrano zarząd i radę nadzorczą, w skład której weszli przedstawiciele największych zakładów pracy. Było wówczas tylko 87 osób.

Rozpoczęła się wcale niełatwa praca nad organizowaniem spółdzielni. Niełatwa, gdyż niejednokrotnie trzeba było przełamywać szereg oporów, obwarowanych przepisami administracyjno-biurokracyjnymi. Chciano tworzyć spółdzielnię mieszkaniową nowego typu, różniącą się pod wieloma względami od dotychczasowych spółdzielni.

W zakładach pracy powstały grupy młodzieżowe „Osiedla Młodych” — taką bowiem nazwę przyjęła w ostateczności młodzieżowa spółdzielnia mieszkaniowa. Grupy te były ambasadorem „Osiedla” na terenie swojego miejsca pracy. One zwoływały zebrania zalogi, na których spośród chcących wstąpić do spółdzielni typowano najbardziej potrzebujących. Wybór często był trudny, bo zgłaszających się było b. dużo, natomiast możliwości rozszerzenia spółdzielni na razie były niewielkie. Przyjęto tylko 250 osób. Nie chciano bowiem (dopóki nie było pokrycia na rozwinięcie budowy) przyjmować za wiele osób, żeby nie stwarzać złudzeń i długoletnich oczekiwań.

Zakłady pracy odniosły się do inicjatywy młodzieżowej nadzwyczaj serdecznie, udzielając organizatorom daleko idącej pomocy.

Taki był początek. A dziś? Obecnie spółdzielnia liczy już ponad 500 członków, przewiduje się jeszcze przyjęcie 150 osób, które uwzględnione będą

Samo osiedle zlokalizowano na Grochowie, 500 metrów od linii tramwajowej 23 i 24. Teren budowy niewiele różni się od innych tego rodzaju placów. Z dala rzucają się już w oczy dwa budynki wzniesione z cegły cementowej, oraz mury czterech budynków sięgające do wysokości pierwszego piętra. W pierwszych trwają prace wykończeniowe, w drugich roboty murarskie. Materiałem budowlanym jest jasna cegła, która z zewnątrz nie będzie tynkowana.

c. o., garaże, sklepy i warsztaty usługowe — zlokalizowane w dwu miejscach przy głównych wejściach do osiedla, kawiarnię, aptekę itd. Całe osiedle tonąc będzie w zieleni drzew dużych i skwerów. Na obniżonym terenie powstanie małe, sztuczne jezioro.

W ciągu czterech lat na ośmiohektarowym obszarze wyrosnie 26 budynków o 660 mieszkaniach i 2.200 izbach. W projekcie przewiduje się przeważnie mieszkania dwu i trzy izbowe, oraz czteroizbowe na powierzchni normatywnej

Wysokość wkładów regulują odpowiednie zarządzenia państwowe. Szczególnie po XI Plenum, stworzone zostały sprzyjające warunki organizowania i rozwijania mieszkaniowej spółdzielczości przyzakładowej.

Wkłady własne stanowiąc muszą 15 proc. kosztów budowy, z tego 2/3 może (w zasadzie jest to stosowane przez warszawskie zakłady pracy) przedsiębiorstwo pokryć z funduszy przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe, a 1/3 pracownik. Resztę kosztów rozbija się na 40 lat, jeśli raty spłacane są systematycznie 1/3 tej sumy może być umorzona, a więc ogólna suma zmniejsza się o poważną kwotę.

Oto przykład obliczenia dokonanego z ołówkiem w ręku, z tym, że cyfry nie są ściśle i wiążące; w przybliżeniu tylko ilustrują koszty budowy i wysokość rat.

Mieszkanie trzyizbowe (2 pokoje + kuchnia) kosztuje 120 tys. złotych, 15 proc. wkładów, które przypadają na spółdzielcę, stanowi około 18 tys. złotych. Zgodnie z założeniami zakład pokrywa 2/3 tej sumy, czyli pracownik musi wpłacić co najmniej 6 tys. złotych. Pozostałe 102 tys. rozkłada się na 40 lat. Przy regularnej spłacie umarza się 1/3, pozostaje więc około 68 tys., czyli mniej więcej 1.700 zł rocznie, zatem po około 150 zł miesięcznie. Do tego dochodzą jeszcze naturalnie świadczenia, w sumie więc rata miesięczna wyniesie ok. 250 zł.

Czy to dużo? W porównaniu do tego, co płacimy dziś za mieszkanie, to niewątpliwie sporo. Ale jeśli weźmie się pod uwagę ostatnie zmiany w opłatach czynszu i ewentualną jego podwyżkę w późniejszych latach, to rata na pewno nie będzie wyższa od miesięcznego czynszu w budownictwie państwowym. Z drugiej strony, uprawnienia lokatorów spółdzielczych i państwowych są korzystniejsze niewątpliwie dla tych pierwszych. Mieszkanie spółdzielcze jest wolne od kwaterunku państwowego, — członek spółdzielni zawsze może wycofać swoje wkłady itd. Nie mówiąc już o tym, że spółdzielnia mieszkaniowa jest dla wielu zwłaszcza młodych małżeństw jedyną w tej chwili drogą uzyskania w stosunkowo niedługim czasie dachu nad głową.

Statut „Osiedla Młodych” tym różni się od statutów przyjętych przez inne spółdzielnie mieszkaniowe, że umożliwia zrealizowanie wkładów w formie gotówki, oraz materiałów budowlanych i pracy własnej według obowiązujących stawek.

Zachodzi teraz pytanie, jakie możliwości utworzenia podobnej spółdzielni istnieją u nas?

Jak się rzekło na początku, z inicjatywą tą występują ZMS-owcy huty. I chociaż na razie znajduje się ona jeszcze w powiśkach, warto poświęcić tej sprawie kilka zdań.

Nie przesadzajmy, jeśli powiem, że w Nowej Hucie, jak nigdzie, istnieją szczególnie duże, nawet bardzo duże, możliwości stworzenia przyzakładowej spółdzielni mieszkaniowej.

Po pierwsze, spora część pracowników kombinatu znajduje się w bardzo ciężkich warunkach mieszkaniowych. W tej chwili leży w Radzie Zakładowej około 3 tys. podań o mieszkanie. Tymczasem plany rozbudowy Nowej Huty przewidują oddawanie co roku około 3.000 izb mieszkaniowych, czyli około 1 tys. mieszkań. Żeby zaspokoić potrzeby samych hutników, trzeba by więc przez co najmniej 3 lata wszystkie nowo wybudowane mieszkania oddawać hucie. A przecież tak nie będzie. W ZPB i ZBM czeka na przydział mieszkania również około 3 tys. pracowników.

Cóż więc robić? Właśnie, założenie spółdzielni przyzakładowej, czy też międzyzakładowej — o czym za chwilę —

może w poważnym stopniu uratować sytuację i przyczynić się do rozwiązania tego najwęższego chyba problemu.

Po drugie, zarobki w hucie są wyższe niż w innych zakładach w Polsce. Można więc zaoszczędzić na spółdzielcze mieszkanie. Zresztą, jak wiadomo wkrótce wejście w życie uchwała o wplacaniu kaucji przy otrzymaniu mieszkania. Zatem, tak czy owak skończyło się darmowe przydzielanie mieszkań, trzeba przynajmniej w niewielkim stopniu uczestniczyć w kosztach budownictwa mieszkaniowego.

Po trzecie w Nowej Hucie pracuje bardzo dużo młodych ludzi, którzy tu chcą założyć swoje rodziny, względnie już je założyli. Dla nich spółdzielnia powinna być szansą otrzymania możliwie szybko mieszkania i urządzenia własnego życia rodzinnego.

Wreszcie po czwarte: jak w żadnym innym zakładzie, w Hucie istnieją olbrzymie możliwości obniżenia znacznie kosztów budowy mieszkania, przez rozwijanie w ramach produkcji ubocznej — produkcji materiałów budowlanych. Można przecież wykorzystać żużel z hałdy, oraz wiele odpadów żelaznych.

Wspomniałem wyżej o spółdzielni międzyzakładowej. O-tóż sądzę, że tak się szczęśliwie składa, iż na terenie Nowej Huty pracują trzy duże przedsiębiorstwa, a więc: ZPB, ZBM i Huta, które mogłyby przy ścisłej współpracy utworzyć niewielkim kosztem jedną spółdzielnię mieszkaniową. Każde z nich dysponuje swoimi własnymi możliwościami i środkami. Jedne materiałami budowlanymi, inne fachowcami i robocizną.

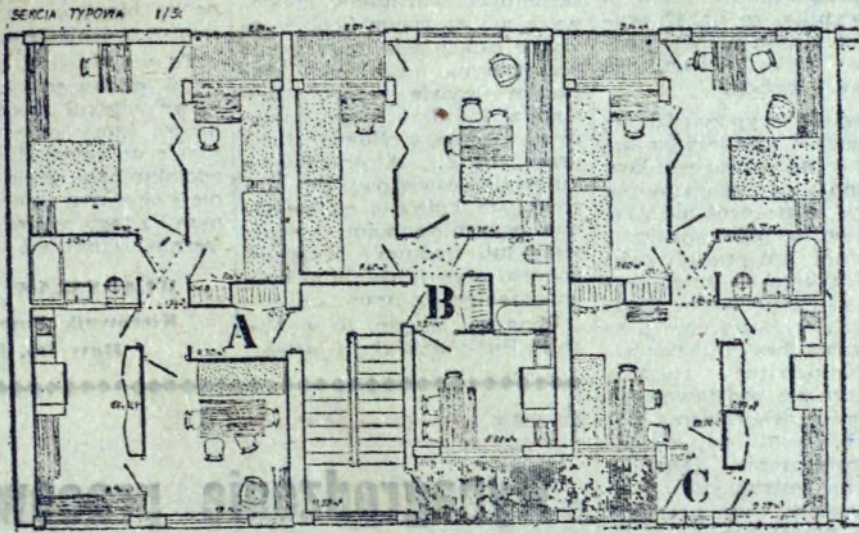
Jest jeszcze jedna możliwość. Mianowicie mam na myśli wykorzystanie funduszu zakładowego przeznaczonego na 13-letnią pensję. Bo czyż nie rozsądne byłoby, znaczną część premii rocznej, przeznaczoną na budownictwo przyzakładowe? Powiecie, no tak, ale nie zgodzą się ci, którzy mieszkania już mają. Sądzę, że łatwo można oponentów tych przekonać. Przecież sami otrzymali mieszkania zupełnie darmo i na dodatek wcześniej od innych, którzy przez wiele lat ubiegają się o przydział mieszkania. Nie byłoby więc chyba tragedią jeśli każdy swoje kilkanaście złotych przeznaczyłby na budownictwo mieszkaniowe dla pozostałej zalogi.

Gdyby tak postąpiono, uzyskanoby poważne sumy na budownictwo, a dzień, kiedy ostatnia potrzebująca rodzina otrzyma klucze do własnego mieszkania znacznie by się przybliżył.

JAN ŻABICKI

Wszystkich Czytelników, którzy chcieliby zabrać głos w tej sprawie, prosimy o nadsyłanie swoich uwag i wniosków. Listy chętnie wykorzystamy na łamach naszej gazety.

Redakcja



Projekt 3 typów mieszkań w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

w programie czteroletniej budowy „Osiedla Młodych”. Na ten temat dość długo rozmawiamy już z prezesem i członkami zarządu spółdzielni, który ma swoją siedzibę przy ul. Smolnej, tuż przy Nowym Świecie.

W kilku niewielkich pokojach wrze wyteżona praca. Tu omawia się wszystkie zagadnienia związane z budową, koryguje projekt urbanistyczny, uzgadnia koszty, zastanawia nad ich obniżką, przyjmuje nowych członków i załatwia interesantów. Paroosobowy zarząd ma pełne ręce roboty. I tylko zaprawdę młodzieńczość należy zawdzięczać, że budowa osiedla stała się dzisiaj najprawdziwszą rzeczywistością i nabrała wszelkich uprawnień.

Plan osiedla opracowany przez własną komórkę projektową przewiduje 26 budynków mieszkaniowych czterech typów. Trzeba przyznać, że projekt pomyślany jest przez twórców bardzo ciekawie, chociaż całe osiedle przypomina do złudzenia Nową Hute w miniaturze. Projektanci wychodząc z założenia, że trzeba dać spółdzielcom jak najwięcej zieleni i placów tzw. małego sportu dla dzieci, przyjęli koncepcję zwartych kolonii z własną zielenią, połączonych wewnętrznymi uliczkami. W celu zapewnienia jak największego spokoju i warunków dla dzieci, drogi pojazdów mechanicznych przebiegają raczej z zewnątrz osiedla.

Posiadaczką będzie ono własne przedszkole, żłobek, kotłownię

trzech izb. Rozwiązania wnętrza mieszkalnych są bardzo interesujące, pomyślane są dla wygody spółdzielców.

Budowa Osiedla Młodych wraz ze zdobyciem osobowości prawnej stała się jednym z placów budowy wielkiej Warszawy. Z początku, w roku 1957, prace prowadzone były sposobem gospodarczym, jednakże system ten nie całkowicie zdał egzamin i dlatego zastąpiono go od stycznia 1958 systemem zleciowym. Zarząd osiedla jest inwestorem, a prace prowadzi załoga budowlana na zlecenie inwestora.

Dla potanienia kosztów budowy zarząd osiedla organizuje produkcję pomocniczą. W ten sposób uzyska się własną cegłę i pustaki, materiały, które stanowią gros kosztów budowy.

Na pewno Czytelnika interesuje, jak przedstawia się kwestia uprawnień, koszt budowy, oraz wysokość rat, zasady przyjmowania do spółdzielni itp. Sprawy te reguluje przyjęty przez ogólne zgromadzenie spółdzielców statut. Czytając go odnosi się wrażenie, jak przy czytaniu statutu organizacji społecznej. Określa on nie tylko wysokość wpiąt, zasady wkładów mieszkaniowo-budowlanych, lecz także zakres uprawnień i obowiązków członków spółdzielni, przewiduje pracę kulturalno-oświatową wśród mieszkańców osiedla itd. Celem spółdzielni jest poza zaspokojeniem potrzeb mieszkaniowych, czytania m. in. w statucie „organizowanie współżycia mieszkańców domów spółdzielczych w zakresie zaspokojenia ich potrzeb bytowych i kulturalnych”. Osiedle stanowi jakby zamknięte, swego rodzaju państwo w państwie, lub miasto w mieście, które rządzi się własnymi prawami, pozostaje niejako na własnym rozrachunku. Osiedlem zarządza i administruje zarząd spółdzielni. Mieszkania i urządzenia socjalne na terenie osiedla są własnością spółdzielni. Gdy ktoś z członków występuje ze spółdzielni, zwracane mu są wkłady początkowe, a mieszkanie pozostaje nadal we władaniu zarządu spółdzielni. Ma ona bowiem charakter lokatorski, a nie własnościowy. Członek spółdzielni w chwili występowania z niej, może przekazać mieszkanie wraz ze swym wkładem na rzecz rodziny, lub osób z nim zamieszkujących.

J. D.

Deputaty węglowe czy sklep dewizowy?

Do tematu sklepu dewizowego, który w myśl wysuniętych przed z górą rokami projektów miał być otwarty w naszej hucie, powracamy po raz już nie wiadomo który. W ogóle wchodzi on do „żelaznego repertuaru” naszej gazety. Założenia były naprawdę piękne i tylko można im było przyklasnąć.

Dużo gorzej jest natomiast z realizacją projektu. Tymczasem sprawą zainteresowana jest bezpośrednio poważna część zalogi huty. Tak w każdym razie wnosić można po otrzymanych przez Redakcję listach.

Oto, co napisał ostatnio jeden z naszych Czytelników:

„Zwracam się z prośbą o poinformowanie, jak się przedstawia poruszana kilkakrotnie sprawa wykorzystania deputatów węglowych huty na kupno samochodów. Czy jest to jeszcze w jakimkolwiek załatwianiu, czy też już cała sprawa upadła? To pytanie nurtuje nie tylko mnie, ale dość szeroki ogół pracowników, którzy dowiadują się, lecz nie mogą się dowiedzieć. Dlatego niniejszym zwracam się do Redakcji prosząc o poinformowanie, czy cała sprawa została pogrzebana?”

Drugą sprawą jest problem otwarcia sklepu z towarami zagranicznymi. Czy będzie on otwarty w kombinacie?

W powyższej sprawie zasięgnęliśmy szczegółowych informacji. Wynika z nich, że niestety załoga huty w ołbrzy-

miej większości wypowiedziała się przeciwko rezygnacji z części lub też całości deputatu węglowego na rzecz otwarcia sklepu dewizowego. Dosłownie tylko kilku na kilkanaście tysięcy pracowników, wyraziło chęć oddania swych deputatów. W tej sytuacji oczywiście nawet nie mogło być mowy o organizowaniu sklepu, gdyż jak pamiętamy warunkiem jego opłacalności było uzyskanie co najmniej 12 tys. ton węgla w skali rocznej.

Szansa utworzenia sklepu dewizowego na terenie huty, sklepu, który byłby pierwszym w naszym państwie, w tym deficytowym artykule przemysłowe, przeważnie za granicznego pochodzenia — niestety upadła. Jak niestety się domyślić, to samo dotyczy projektu importu samochodów z dewizy, uzyskane wskutek rezygnacji z deputatu węglowego.

Na szczęście jest jeszcze wyjście z tej sytuacji. Nasuwa go pismo okólnie Dyrekcji Finansowej H.L. nr 3823/57 z 6 listopada ub. roku. Pismo przytacza zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 19. II. 1957 r., zezwalające przedsiębiorstwom (a więc i Hucie im. Lenina) wydawanie wzamian za deputat węglowy tzw. talonów górniczych. Talony te mogą być realizowane w braku własnego sklepu specjalnego (górniczego) w jednym ze sklepów specjalnych na terenie Śląska lub w Jaworznie.

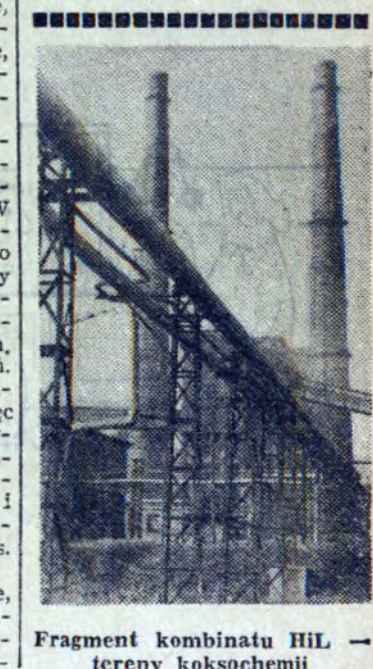
Jakie to są talony i jakie dają one uprawnienia? Zarządzenie wymienia cztery rodzaje talonów: A, B, C i D. Talon A otrzymuje

się wzamian za deputat węglowy w ilości 1 tony. Uprawnia on do zakupu towarów o wartości do 600 złotych. Talon B otrzymuje się za 1,5 tony węgla. Uprawnia on do zakupu w granicach 1.500 zł. Talon C otrzymuje się za 2 tony węgla, uprawnia on do zakupu towarów za 2.200 zł. Talon D uzyskuje się za 2,5 tony węgla, przy czym daje on uprawnienie zakupu towarów za 2.500 zł.

Wszystkich zainteresowanych z terenu Huty im. Lenina informujemy, że mogą zgłaszać w swoich biurach ruchu rezygnację z pewnej ilości węgla deputatowego, wzamian za co otrzymają odpowiednie talony górnicze. Jak już wspomnieliśmy talony te można realizować w dowolnie wybranym sklepie górniczym na Śląsku. Przy okazji chcielibyśmy przestrzec, że ważność talonów górniczych wynosi tylko 30 dni od daty wystawienia, przy czym ich przedłużenie może nastąpić na okres zaledwie 14-dniowy.

Spodziewamy się, że garść tych informacji zorientuje załogę huty w zagadnieniu sklepu górniczego i talonów, wyjaśni wiele rozmaitych wątpliwości. Swoją drogą wyrażamy przekonanie, że jeśli jeszcze nie teraz, to na pewno w przyszłości, będą wszelkie warunki po temu, aby w hucie został utworzony własny sklep górniczy.

A może będzie on już wtedy niepotrzebny?



Fragment kombinatu HIL — tereny koksochemii

Nowości techniczne

Zabezpieczenie samochodu od kradzieży

W NRF opatentowano urządzenie zabezpieczające samochód przed kradzieżą. Gdy złodziej dotknie drzwiczek albo maski samochodu, lub włoży klucz do zamka, natychmiast rozlega się sygnał alarmowy i zapala się czerwone światło. Policja robiła doświadczenia z tym urządzeniem i uznała je podobno za celowe.

Pieco słoneczne we Francji

Promieniowanie słoneczne w miejscowościach o dużym nasłonecznieniu może być źródłem poważnej ilości energii i wysokiej temperatury. Zbierając promienie słoneczne za pomocą zwierciadeł parabolicznych można osiągnąć temperaturę od 3.000 do 3.500 st. C.

Największe spośród używanych obecnie we Francji tzw. pieców słonecznych znajdują się w Mont Louis (Pireneje Francuskie) i w Bouzariech.

Urządzenie w Mont Louis składa się z sześciu mniejszych pieców, każdy o średnicy 1,5 m. i z jednego dużego pieca o średnicy 10,5 m. Powierzchnia paraboliczna większego pieca składa się z 3500 małych luster. Obecnie budowany jest piec słoneczny o średnicy 60 m.

Piec słoneczny w Bouzariech ma powierzchnię paraboliczną o średnicy 8,4 m i składa się z 144 reflektorów aluminiowych, wspartych na konstrukcjach podobnych do używanych w obserwatoriach astronomicznych i dających się nastawiać.

Obydwa piece są wykorzystane do pewnych procesów technologicznych.

Automatyzacja w kopalniach węgla Związku Radzieckiego

W celu dalszego zwiększenia wydobywania węgla górnicy radzieccy wykorzystują w szerokim zakresie zdobycze nowoczesnej techniki. Tak np. w ciągu minionych miesięcy bieżącego roku wyposażono w przedsiębiorstwach przemysłu węglowego w ZSRR ponad 4 tys. maszyn i różnego rodzaju przyrządów mechanicznych w urządzeniach automatycznego i zdalnego sterowania. Stanowi to wzrost o 50 proc. w stosunku do tego samego okresu w roku ubiegłym.

Ponad 18 tys. górniczych kombajnów węglowych, wrębiarek, transporterów i innych wszelkiego rodzaju przenośników, dźwigów, urządzeń podnośnikowych i pomp odwadniających wyposażono w urządzenia automatyczne na podstawie projektów, opracowanych w Instytucie „Giprougleawtomatizacja”. W pięćdziesięciu kopalniach zagłębia węglowego Donieckiego, Kuźnieckiego i Karagandy zastosowano tzw. przekładniki szybkości, kierujące ruchem przenośników taśmowych.

Zastosowanie tych wszystkich środków pozwoliło na zmniejszenie w kopalniach ob-

slugi o ponad 6 tys. motorowych i robotników pomocniczych. Wydajność pracy załóg kopalnianych zwiększyła się przy tym w porównaniu z ubiegłym okresem pięcioletnim o ponad 20 proc., dzięki zastosowaniu automatyzacji procesów produkcyjnych.

W Instytucie „Giprougleawtomatizacja” opracowano nowe konstrukcje stołów rządowych i stanowisk zdalnego kierowania techniką wydobywania węgla. Równolegle prowadzi się szereg prac w kierunku zautomatyzowania wielu pracochłonnych czynności powierzchniowych w kopalniach.

Wprowadzenie automatyzacji w kopalniach węgla pozwoliło na zaoszczędzenie tylko w ciągu pierwszego roku ponad 100 mln rubli.

Nowe typy urządzeń metalurgicznych

Kazachski Państwowy Instytut Projektowania Zakładów Przemysłowych Metalurgii Kolorowej opracował szereg projektów nowego typu urządzeń oraz instalacji metalurgicznych. M. in. wykonano już rysunki robocze pieca do wytapiania miedzi z koncentratu miedzianych przy użyciu czystego tlenku. Przy dotychczas stosowanych metodach wytapiania wydzielający się podczas procesu gaz, o dużej zawartości dwutlenku siarki, nie był w ogóle wykorzystywany. Nowo opracowane urządzenie umożliwia obecnie odpowiednie wyzyskanie tego gazu, a gospodarka narodowa otrzyma dzięki temu wiele tysięcy ton cennego surowca.

Wielkie znaczenie praktyczne posiada zastosowana ostatnio w zakładach metalurgicznych przemysłu ołowio-cynkowego metoda wytapiania tych metali przy zastosowaniu urządzenia cyklonowego. Zakończono projektowanie dla kombinatu ołowio-cynkowego w Ust-Kamienogorsku — pierwszego pieca do wytapiania metali, wyposażonego w instalację cyklonową. Piec z urządzeniem cyklonowym zajmuje znacznie mniejszą przestrzeń, niż zwykły piec do wytapiania metali o tej samej wydajności. Przy zastosowaniu pieców nowego typu, kombinat zaoszczędzi w ciągu roku 2 mln rubli z tytułu zmniejszenia się nakładów inwestycyjnych oraz milion rubli wobec zmniejszonych wydatków na eksploatację. Duże dodatkowe korzyści można będzie uzyskać dzięki możliwości wyzyskania w piecu cyklonowym ciepła zawartego w spalinach.

We wspomnianym wyżej instytucie przystąpiono także do opracowania projektu bardzo interesującego urządzenia dla przeróbki rud polimetalicznych, przy użyciu metody chlorowania. Metoda taka została opracowana przez Akademię Nauk Ukrainiejskiej SRR i nie była jeszcze dotychczas zastosowana na skalę przemysłową. Ma ona umożliwić uzyskiwanie z koncentratu zawartych w nim metali rzadkich i kolorowych. Każdy z tych metali będzie otrzymywany z rudy polimetalicznej oddzielnie, pod postacią odpowiedniej soli.

Jeszcze o życiu kulturalnym w Nowej Hucie

W 46 numerze „Gazety Krakowskiej” z dnia 24 lutego br. ukazał się krótki artykuł informacyjny Agencji Robotniczej (AR) pt. „Badania nad życiem kulturalnym mieszkańców Nowej Huty”, w którym najwięcej miejsca poświęcono tzw. „typologii pracownika kulturalno-oświatowego”, której celem jest „badanie poziomu kulturalnego i zawodowego” terenowych działaczy kultury. Badania te prowadzi Katedra Kultury i Oświaty Dorosłych UJ pod kierunkiem prof. M. Siemińskiego, a metoda badawcza, jaką w tym wypadku się stosuje polega przede wszystkim na rozpisaniu ankiety wśród „badanych” pracowników k.o., z której wynika, że na 42 pracowników 9 osób posiada podstawowe wykształcenie, 28 średnie, a 7 wyższe.

„Większość wypowiedzi uzyskanych — czytamy w artykule — od pracowników kulturalno — oświatowych świadczy, że na ogół nie zdają sobie oni w pełni sprawy z powierzonych im pracy i zwiększają jej zakres do zajęć rozrywkowo-świetlicowych. Siedmiu z nich wyraziło opinię, że nie odczuwa braku wykształcenia, dwudziestu — chcieliby nauczyć się podstawowych umiejętności dekorowania pomieszczeń, zasad papieroplastyki, prowadzenia zespołów lub gry na instrumencie. 4 osoby wyraziły chęć przejścia ogólnego przeszkolenia, 3 osoby pragną się uczyć języków obcych, a tylko 1 pracownik odczuwa braki z zakresu psychologii i znajomości filozofii marksistowskiej”.

Wszystko niby w porządku, gdyby nie to, iż ani słówkiem nie wspomniano w powyższym artykule, kiedy te ankiety zostały rozpisane i wśród jakich pracowników kulturalno-oświatowych. A ten drobny szczegół jest bardzo istotny.

O ile nam bowiem wiadomo — taki stan faktyczny, jaki przedstawia artykuł był istotnie aktualny w Nowej Hucie cztery lata temu, w okresie niesławnej pamięci osławionych „czerwonych kącików” i przerożonych świetlic, kiedy to praca kulturalno-oświatowa polegała przede wszystkim na produkcji gazetek ściennych i dekoracjach papieroplastycznych, a świetlicowymi byli ludzie z bożej łaski i przypadku. Dziś — te niedawne stosunkowo czasy

należą już naprawdę do przyszłości, a aktualny stan faktyczny jest diametralnie różny. Nie należy zatem zapominać o tym, że tempus fugit, a wraz z upływem czasu zmienia się sytuacja także i w zakresie pracy kulturalno-oświatowej. A bądź co bądź od Października 1956 roku upłynęło już sporo czasu i dziś już śladu nie ma nie tylko po ówczesnych kącikach, ale także po ówczesnych nieporadnych pracownikach świetlicowych.

W Nowej Hucie prowadzi pracę kulturalno-oświatową w najszerszym tego słowa znaczeniu — Dom Kultury Huty im. Lenina, który mimo nader skromnych warunków lokalowych ma na swym koncie poważne osiągnięcia, pozytywnie ocenione na niedawnym krajowym zjeździe kierowników domów kultury, zorganizowanym właśnie w Nowej Hucie przez CRZZ. A pracownicy kulturalno-oświatowi tej placówki, to ludzie z odpowiednim przygotowaniem, z wyższym lub średnim przygotowaniem oraz długoletnim doświadczeniem w pracy k.o.

Dodajmy jeszcze, że w Nowej Hucie działały i działają

ją wzorowy Klub Międzynarodowej Książki i Prasy, Dzielnicowa Biblioteka Publiczna, Klub ZMS „Ognisko Młodych”, Klub Rozrywkowy ZMS ZPB HJL, Klub Młodzieżowy ZMS ZBM NH i Klub Sportowy KS „Hutnik” nie mówiąc już o Teatrze Ludowym i kinach.

Badania terenowe nad życiem kulturalnym środowiska nowohuckiego prowadzone przez Katedrę Kultury i Oświaty Dorosłych UJ są zapewne celowe i mogą istotnie mieć wpływ na kształtowanie życia kulturalnego w Nowej Hucie, ale konieczne jest, by badania te były jak najbardziej zgodne z aktualnym stanem faktycznym i publikowane na bieżąco, a nie z kilkuletnim opóźnieniem.

Te wyjaśnienia są konieczne w odpowiedzi na wspomniany artykuł Agencji Robotniczej, który przedstawia sytuację w Nowej Hucie na tym odcinku całkowicie niezgodnie z obecnym stanem faktycznym i z tego względu jest społecznie szkodliwy.

WŁADYSŁAW WOLAK
Kierownik Domu Kultury Huty im. Lenina

Nasz prawnik radzi

Wynagrodzenie pracownika umysłowego w czasie nieobecności z powodu choroby w rodzinie

Sprawa wynagrodzenia wzięcia pobierania zasiłku chorobowego za czas nieobecności w pracy z powodu opieki nad chorym członkiem rodziny (dzieckiem) ciągle budzi wątpliwości i nieporozumienia, szczególnie odnośnie pracowników umysłowych. Sprawa ta odnośnie pracowników fizycznych została uregulowana jeszcze w 1954 r. oraz dodatkami w 1955 r. I o uprawnień pracowników fizycznych do pobierania zasiłku chorobowego z tytułu opieki nad chorym dzieckiem już parę miesięcy temu była mowa w „kąciku prawnym”.

Jeżeli chodzi więc o pracowników umysłowych, to w razie konieczności pełnienia opieki nad chorym członkiem rodziny (np. dzieckiem), i oopuszczenia w tym czasie pracy, pracownik umysłowy zachowuje prawo do wynagrod-

zenia na podstawie art. 20 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych z dnia 16. III. 1928 r., który postanawia, że pracownik zatrzymuje prawo do wynagrodzenia w razie niemożności pełnienia obowiązków w ważnej przyczynie przez krótki okres czasu.

Warunkiem zachowania przez pracownika umysłowego prawa do wynagrodzenia w przypadku konieczności zapewnienia osobistej opieki nad chorym członkiem rodziny jest stwierdzenie przez organ służby zdrowia, że opieka taka jest rzeczywiście potrzebna oraz stwierdzenie przez komitet blokowy, że nie ma innego domownika, który mógłby opiekę tę sprawować.

Powstaje kwestia, co należy rozumieć pod określeniem „przez krótki okres czasu”. Praktyka i orzecznictwo ustaliły, że maksymalna granica tego „krótkiego okresu czasu” może — zależnie od okoliczności — wynosić nie mniej niż 2 tygodnie, ale nie więcej niż 3 miesiące. Jak długo ma trwać ten okres w konkretnym przypadku, decyduje o tym ocena indywidualnej sytuacji

Terminy zebrań wyborczych

Wybieramy komitety osiedlowe

- 12 IV godz. 18 B-31, 14 IV godz. 18 C-32, B-2, 15 IV godz. 18 B-1, C-2, C-31, C-33, B-31, A-31, 16 IV godz. 18 A-33, C-2, 16 IV godz. 16 Bieńczyce, Mistrzejowice, 16 IV godz. 16.30 Krzesławice, 17 IV godz. 16 Zesławice, 17 IV godz. 16.30 Kantarowice, 17 IV godz. 17 Grębałów, 17 IV godz. 17 Lubocza, 17 IV godz. 17.30 Wadów, 18 IV godz. 16 Ruszcza, 18 IV godz. 16.30 Branińce, 18 IV godz. 17 Mogiła, 18 IV godz. 17 Pleszów, 18 IV godz. 17 Czyżyn, 18 IV godz. 17 Łęg.

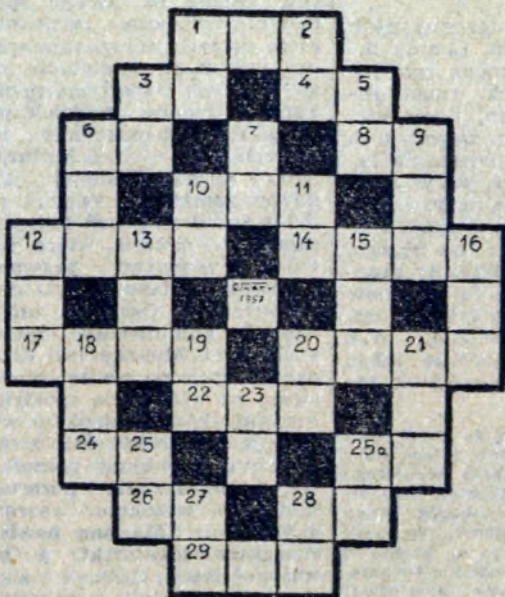
KRZYŻÓWKA

KRZYŻÓWKA SYLABOWA

1. Roślina warzywna, 2. ptak domowy, 4. mnogość, olbrzymia ilość czegoś, 6. sak, worek, 8. znak fabryczny lub niemiecka moneta, 10. księstwo położone nad Morzem Śródziemnym, 12. wielbiciel, 14. miasto pod Giewontem, 17. część instalacji centralnego ogrzewania, 20. długotrwały i silny ogień artyleryjski, 22. główne miasto Bahreinu (wspły w Zatoce Perskiej), 24. stolica Afganistanu, 25. okres czasu, 26.

usterka, mankament, 26. metalowa opaska na beczce, 29. rzeka i słynny wodospad o tej samej nazwie w Stanach Zjednoczonych.

1. barwa twarzy, 2. zwierzę z rodziny wielbłądów lub obrząbek, obszyte, 3. kraj leżący naprzeciw wejścia do Zatoki Meksykańskiej, 5. pierwiastek chemiczny, 6. orkan, huragan w krajach tropikalnych, 7. stolica Jemenu, 9. kozetka, 12. Siłnik, 11. zwierzę gospodarskie, 12. „Ameryka rosyjska”, 13. aparaty radiolokacyjne, 15. część nogi, 16. stan w USA, 18. nowoczesny sprzęt kuchenny, 19. gospodarstwo rolne, 20. lewy dopływ Wolgi, 21. przyroda, wszystko, co nie jest sztucznie stworzone, 23. prawy dopływ Bugu, 25. roślinny podziemny, 25a. bariera, uchwyt, 27. kraj na pograniczu Morza Bałtyckiego i Północnego, 28. lewy dopływ Warty.



Humor

Rys. B. Dziekan



ZARADNI

— Pani kierowniczo, może ustalmy jałdłospis na dzisiaj? — Po, co? Jak zawsze ryż i mleko; tylko nie zapomnij dodać wody, bo w tym roku mamy być rentowni...

Tanio, modnie i wykwiłtnie ubierzesz się w nowoutwartym przykładowym sklepie konfekcyjnym NOWA HUTA, OSIEDLE B-31, BLOK 9, DOM MODY „STYLOWY” Polecamy płaszcze damskie, męskie, kostiumy, ubrania, pelisy, kurtki futrzane i prechowce z tkanin krajowych i importowanych

ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO NOWA HUTA zawiadania WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW, KTÓRZY PRZEPRACOWALI W NASZYM PRZEDSIĘBIORSTWIE W ROKU 1957 CO NAJMNIEJ 3 MIESIĄCE, A OBECNIE SĄ ZATRUDNIENI W INNYCH ZAKŁADACH PRACY, O KONIECZNOŚCI ZGŁOSZENIA SIĘ DO KASY ZBM W NOWEJ HUCIE, ul. NOSKOWSKIEGO 9, POKÓJ 142 (osiedle C-1) W GODZINACH OD 9-13, W CELU PODJĘCIA NAGRODY ROCZNEJ Z TYTUŁU ODPISU NA FUNDUSZ ZAKŁADOWY. Podejmowanie nagród oraz wszelkie reklamacje w tej sprawie będą przyjmowane do 30 kwietnia 1958 włącznie. Po tym terminie reklamacje uwzględniane nie będą.